8 str. Sobota, 3 marca 1934 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KASZUBSKI

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747
Telefon nocny: 747
Telefon Filji: 740
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 50

Awarja „Cieszyna"

Wzburzone morze uniemożliwia ratunek polskiego statku

uwięzionego przez lody w zatoce fińskiej

Berlin, 2. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło o godz. 23,50 wiadomość z Bremen Haven, iż **parowiec polski „Cieszyn" uwięziony został przez lody w zatoce fińskiej** i znajduje się w niebezpiecznej sytuacji. Statek **nadaje sygnały S. O. S.** Na miejsce wypadku wyruszył niezwłocznie łamacz lodów.

Helsingfors, 2. 3. (PAT). Statek polski „Cieszyn", znajduje się w odległości paru mil od portu w Helsingforsie.

Znajdujący się niedaleko lodołamacz **„Jaakarhu"** i statek ratowniczy **„Asistance" pospieszyły natychmiast z pomocą „Cieszynowi".** Akcję ich utrudniała niezwykle silna burza. Ostatecznie jednak **udało się statkowi ratowniczemu „Asistance" podejść do „Cieszyna" i udzielić pomocy.**

Helsingfors, 2. 3. (PAT). Przyczyną katastrofy „Cieszyna" było natrafienie przez statek na mieliznę w archipelagu helsingforskim. Wypadek wydarzył się wczoraj późnym wieczorem. Na pokładzie okrętu znajdowało się około **50 pasażerów.** Statek, który osiadł w pobliżu wyspy Mecelliot, **zaczął wysyłać rakiety ogniste, prosząc o pomoc.**

Instalacja elektryczna na statku popsuła się i **statek pogrążony był w absolutnej ciemności.** Statki ratunkowe i łodzie wyruszyły **z Helsingforsu, Abo i z Baltiszportu** natychmiast na pomoc.

Wczoraj rano o godz. 4 **podróżni opuścili statek na łodziach ratunkowych.** Żadnego wypadku z ludźmi nie było. O godz. 6 uratowana załoga i pasażerowie przybyli do Helsingforsu. Statek jest uszkodzony.

Helsingfors, 2. 3. (PAT). Sytuacja „Cieszyna" o godz. 9 rano przedstawiała się, jak następuje:

Część załogi przybyła do Helsingforsu. Kapitan statku wraz z 10-iu ludźmi załogi pozostał na statku ratowniczym „Asistance", który jednak z powodu silnej burzy **nie może przystąpić do prac ratowniczych.**

Prawdopodobnie **najbardziej uszkodzony jest przód statku. Narazie trudno powiedzieć, czy statek da się uratować.**

Przyczyną katastrofy była silna burza, która w wąskim przejściu do portu helsingforskiego **uniemożliwiła „Cieszynowi" utrzymanie kursu.** Równocześnie silne **prądy podwodne i kra przyczyniły się do dryfowania statku,** co w danych warunkach atmosferycznych nie mogło być należycie obliczone.

Przód statku i hale maszyn są pełne wody.

Helsingfors, 2. 3. (PAT). **Gwałtowna burza trwała cały dzień, uniemożliwiając ratowniczemu statkowi podejście do uszkodzonego „Cieszyna",** wobec czego do tej pory **nie można ustalić dokładnych uszkodzeń statku.** Liczą się z tem, że w ciągu nocy morze się uspokoi i będzie można rozpocząć akcję ratowniczą.

Kapitan statku „Cieszyn" p. Heremza, oficerowie i kilku ludzi załogi znajduje się na pokładzie statku „Asistance" w odległości 2 mil od miejsca awarji i oczekuje na możliwość rozpoczęcia akcji ratowniczej. **Większość załogi oraz 48 pasażerów na pokładzie lodołamacza „Jaakarhu" przybyło szczęśliwie do Helsingforsu.**

Pocisk z czasów wielkiej wojny

eksplodował pod Pruszkowem i zabił 9 osób

(o) Warszawa, 2. 3. (tel. wł.). Onegdaj wydarzyła się **we wsi Moszna pod Pruszkowem straszna katastrofa.** Mieszkaniec Moszny 27-letni **Zamarjan,** znalazłszy **pocisk artyleryjski w pobliskim stawie,** który pochodził zapewne jeszcze z czasów wielkiej wojny, począł go rozbierać w obecności dzieci powracających ze szkoły.

W trakcie rozbierania **granat eksplodował, zabijając na miejscu Zamarjana i czworo dzieci** i raniąc dalszych 9 dzieci. Rannych umieszczono w szpitalu pruszkowskim. Wskutek odniesionych ran **zmarło jeszcze czworo dzieci.**

Gmach polskiej oświaty

buduje się na bazie reformy ustroju szkolnego

Przemówienie ministra W. Jędrzejewicza w Senacie

Warszawa, 2. 3. (PAT). Senat na wczorajszem posiedzeniu debatował nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego, w obecności p. ministra Wacława Jędrzejewicza.

Sprawozdawca budżetu tego resortu senator Ehrenkreuz omówił obszernie działalność Ministerstwa, podkreślając dodatnie wyniki reformy ustroju szkolnictwa i przechodząc do ustawy akademickiej, podkreślił, że uniwersytety dodatnio odczuły plusy tej nowej ustawy. Nawiązując do zmian, które zaszły na stanowisku ministra W. R. i O. P., mówca wyraził nadzieję, że przebudowa szkolnictwa związana zostanie na zawsze z nazwiskiem obu braci Jędrzejewiczów.

Następnie zabrał głos p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz.

P. minister oświadczył, że przedłożona przez rząd a uchwalona przez ciało ustawodawcze reforma ustroju szkolnego i akademickiego stworzyła nową bazę, na której budować się będzie gmach polskiej oświaty. W obecnej chwili dalsze wysiłki skierować musimy ku systematycznemu równemu i nieugiętemu realizowaniu krok za krokiem programu wielkiej reformy. P. minister zaznaczył, że w tem konsekwentnem prowadzeniu dalej wielkiego dzieła reformy nie zabraknie mu ani sił, ani energji.

Przechodząc do omówienia sprawy szkolnictwa powszechnego i średniego, p. minister zwrócił uwagę, że CZYNNIK WYCHOWANIA PAŃSTWOWEGO MUSI PRZENIKNĄĆ PRZEZ SUCHE WYKAZY PROGRAMOWE I PODRĘCZNIKI. Wychowanie państwowe, związane ściśle z wychowaniem narodowem musi przyświecać wielkiej formie.

P. minister z serdecznem uczuciem myśli O NAUCZYCIELACH, którzy od wielu lat w trudnych warunkach prowadzą zaszczytną pracę krzewienia oświaty. P. minister pragnie szukać wszelkich możliwości, aby ułatwić im spełnianie tak trudnych obowiązków. WOLNOŚĆ SUMIENIA I WOLNOŚĆ WYZNANIA OD WIEKÓW W POLSCE UGRUNTOWANE ułatwiają normalne harmonijne stosunki w kraju. Rolą rządu jest znalezienie właściwych norm prawnych dla wyrażenia tych elementów, gdy wyznanie spotyka się z interesami państwa. Prace w tym kierunku będą konsekwentnie dalej prowadzone. W szczególności będą dalej prowadzone prace, przekazane przez konkordat w r. 1925 drogą uregulowania przez późniejsze układy. Wiele lat minęło i Polska wówczas jeszcze bardzo słaba zajęła wybitne miejsce wśród państw Europy jako mocarstwo. Dwustronna umowa, jaką jest konkordat musi być obustronnie wykonywana.

Na tle szarzyzny życia coraz częściej umysł ludzki szuka radości w wyższych, świeżych twórczych elementach sztuki i nauki. Udział państwa w tej dziedzinie z konieczności jest ograniczony, a jednak właściwie podjęta rola rządu może wpłynąć dodatnio na rozwój i tej dziedziny. Mimo szczupłych środków zdaje się p. ministrowi zupełnie realne stworzenie możliwości, któreby mogły sprzyjać swobodnemu rozwojowi na polu sztuki i nauki. Głębokie zrozumienie znaczenia nauki i sztuki dla państwa może przezwyciężyć niejedną trudność.

„Z całem zrozumieniem odpowiedzialności za realizowanie dzieła oświaty w Polsce — zakończył p. minister Jędrzejewicz — obejmuję rząd ministra wyznań rel. i ośw. publ. Wierzę głęboko, że te wielkie wartości moralne narodu polskiego, które doprowadziły do zdobycia niepodległości i utrwalenia jej i obecnie do rozwoju Rzplitej znajdą swój wyraz właściwy na polu oświaty, nauki i sztuki".

Po przemówieniu p. ministra rozwinęła się krótka zresztą i nieciekawa dyskusja.

8 procent dywidendy

płaci za rok ubiegły Bank Polski

Z walnego zebrania akcjonarjuszów

Warszawa, 2. 3. (PAT). W dniu 1 marca 1934 r. odbyło się doroczne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego, pod przewodnictwem prezesa banku dr. Władysława Wróblewskiego. W zebraniu wzięło udział 148 akcjonarjuszy, reprezentujących 864.274 akcyj.

Po przemówieniu prezesa Wróblewskiego, zebranie zatwierdziło jednogłośnie przedłożone mu sprawozdanie za rok 1933 wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat, zawierającym podział zysków z tem. [illegible] przypadające dywidendy pierwszej i drugiej emisji (8 proc.) mają być wypłacone począwszy od dnia 2 marca 1934 r., na akcje drugiej emisji, pozostające dotychczas w posiadaniu skarbu państwa przypada 4 milj. zł.

Wreszcie dokonano wyborów na następny okres 3-letni członków rady i komisji rewizyjnej.

Po walnem zebraniu akcjonarjuszy odbyło się posiedzenie rady Banku, na którem rada załatwiła szereg spraw bieżących.

Przy okienkach Pożyczki Narodowej

Warszawa, 2. 3. (PAT). Jak zwykle w pierwszym dniu **ruch przy okienkach kasowych** w dniu płatności 6-tej raty Pożyczki Narodowej nie był zbyt wielki, jednakże **nieco większy, niż przy poprzednich ratach.**

Jest to oczywiście bardzo pocieszający objaw, gdyż ze względu na specjalne znaczenie 6-tej raty i skutki, wynikające z opóźnienia wpłacenia tej raty, pożądanem jest unikanie odkładania wpłaty na ostatni dzień. Nie licząc wpłat w dn. 1 marca wpływy z pożyczki na dzień 28 lutego br. wyniosły ogółem 240 miljonów zł.

Wystawa polskiego przemysłu ludowego w Cambridge

Londyn, 2. 3. (PAT). Wczoraj po południu nastąpiło w Cambridge **otwarcie wystawy polskiego przemysłu ludowego, zorganizowanej** przez uniwersyteckie towarzystwo **artystyczne** w Cambridge. Wystawa obejmuje **ceramikę, tkaniny, hafty i wyroby snycerskie z drzewa.**

Prasa, piśmiennictwo, radjo, kino i teatr

na usługach paktu polsko-niemieckiego

Frankfurt n. Menem, 2. 3. (PAT). Tutejszy „General Anzeiger" donosząc o ratyfikacji paktu polsko-niemieckiego pisze: **„Prasa, piśmiennictwo, radjo, kino, teatr pójdą na usługi paktu. Chodzi o usunięcie uprzedzeń, dzielących oba narody.** Chodzi w tym wypadku **o zrozumienie i wzajemne zbliżanie się dwóch sąsiadujących ze sobą, tragicznemi nieporozumieniami poważnionych narodów.** Ta polsko-niemiecka współpraca na polu opinji publicznej będzie w historji narodów nowym okresem".

Prasa niemiecka o „pokoju celnym" z Polską

Berlin, 2. 3. (PAT). Zapowiedziane podpisanie polsko-niemieckiej umowy o porozumieniu celnem ogłosiła cała prasa poranna na widocznych miejscach, podkreślając w tytułach **znaczenie, jakie przywiązuje się tu do tego paktu.** Pierwsze komentarze przyniosły dopiero popołudniowe wydania dzienników berlińskich, które m. in. wskazują, że **z chwilą podpisania porozumienia kończy się długoletni okres wojny celnej** między dwoma krajami sąsiadującemi, **posiadającemi de facto wiele interesów wspólnych** oraz dążenia do wzajemnego uzupełniania się.

Inne pokolenie

O miarę objektywizmu w ocenie młodzieży

W związku z zainteresowaniem na temat „Legjonu Młodych“, drukujemy poniższy artykuł pióra jednego z najlepszych znawców psychiki młodej generacji polskiej, a omawiający tę sprawę z o b j e k t y w n e g o punktu widzenia. (Przyp. Red.)

List pasterski W. Księży Biskupów poruszył m. in. sprawę kierunków, po których dziś idzie liczebnie silny i aktywny odłam młodzieży polskiej, grupującej się w „Legjonie Młodych“. Przy całym głębokim szacunku, należnym głosowi Ks. Arcypasterzy, niepodobna tu jednak — w imię sprawiedliwej oceny — wykluczyć pewnej możliwości: — tej mianowicie, iż w atmosferze ciągłej nagonki prasy opozycyjnej, nadużywającej haseł religijnych jako narzędzia agitacji politycznej, W. Księża Biskupi mogli w działaniu „Legjonu Młodych“ dopatrzeć się tylko **pozornych** niewłaściwości w stosunku do Kościoła Katolickiego i właśnie na tej tylko podstawie uznać, że energiczne przeciwdziałanie im jest naprawdę potrzebne.

Czy jednak **siła** tego przeciwdziałania znajduje całkowite uzasadnienie w **faktycznym** stanie rzeczy?

List W. Księży Biskupów mówi, iż „Legjon Młodych“ odrzuca chrześcijaństwo i stoi na stanowisku komunistycznem. Dalsze zarzuty wynikają z tych dwóch podstawowych zarzutów i są ich rozwinięciem. Na te więc przedewszystkiem dwa zarzuty zwrócić musi uwagę opinja publiczna zaniepokojona treścią Listu pasterskiego. I tutaj właśnie, zależnie od stopnia poinformowania, napotka ona na pewne niejasności, których, niestety, treść Listu nie rozstrzyga ani nie wyświetla.

Oczywiście, że niejasności te w żadnej mierze nie mają nic wspólnego z jakiemś „podawaniem w wątpliwość“ powagi słów Ks. Arcypasterzy, a tem mniej z jakiemś „kwestjonowaniem“ autorytetu Episkopatu w rzeczach dotyczących Kościoła. Gdy się jednak czyta przepojone głęboką troską słowa listu W. Księży Biskupów, niesposób oprzeć się wrażeniu, że Dostojni Autorzy zostali poprostu **wprowadzeni w błąd** przez jakieś czynniki, działające ze szczególną i to **nie z religijnych pobudek wynikającą** złośliwością. Bowiem w enuncjacjach „Legjonu Młodych“ można wprawdzie znaleźć wiele **teoretycznych** rozważań i zastrzeżeń na temat **świeckiej** roli kleru i jego udziału w życiu społeczno-politycznem kraju, — nie znajdzie się natomiast niczego, coby usprawiedliwiało zarzut „odrzucania chrześcijaństwa“.

Zdaje się tedy bezstronnie, że tego rodzaju winy przypisywać „Legjonowi Młodych“ **nie można.**

A teraz sprawa zarzutu o charakterze wybitnie **politycznym:** — rzekomy komunizm „Legjonu Młodych“. W tej dziedzinie znów, niestety, trudno się oprzeć wrażeniu, że i w sprawie tego drugiego zarzutu Przewielebny Episkopat polski uległ jakimś fałszywym i tendencyjnym informacjom. Jakkolwiek bowiem niektóre organa przeciwrządowej prasy rozpuszczają od czasu do czasu wiadomości co do rzekomych „tendencyj komunistycznych“ w szeregach „Legjonu Młodych“, **rzeczywistość zarzutów tych nie potwierdzała** i zawsze łatwo było można stwierdzić, że ma się tutaj do czynienia ze zwykłą, a raczej może niezwykłą, demagogją ze strony tej opozycyjnej prasy.

W istocie rzeczy, **zasady ideologji „Legjonu Młodych“ nie dają absolutnie żadnego powodu, aby je utożsamiać z doktryną komunistyczną.** Da się to wykazać i udowodnić cytatami najbardziej miarodajnemi, bo zaczerpniętemi z programowych publikacyj tego odłamu młodzieży.

W deklaracji ideowej „Legjonu Młodych“, uchwalonej w roku 1932, wśród podstawowych zasad ideowych tego ruchu, dotyczących łączności „Legjonu“ z Obozem Niepodległościowym, znajdujemy następujące zdanie: — „Zadaniem współczesnego pokolenia jest oparcie przyszłości Państwa Polskiego na fundamencie nowym i trwałym przez **przepracowanie i wprowadzenie w życie programu przebudowy gospodarczej, społecznej i politycznej“.**

Głoszony przez „Legjon Młodych“ program przebudowy ustroju ma więc niewątpliwie charakter **radykalny.** Ale ten **radykalizm jest podporządkowany celowi zasadniczemu, jakim jest dobro Państwa.** Na krótko przed zeszłorocznym kongresem „Legjonu Młodych“, ówczesny jego komendant główny p. Leon Stachórski, pisał o tem z całym młodzieńczym temperamentem: — „A jeśli nas będą atakować i zapytają, co będzie, — jeśli się okaże, że Wielka Polska wymaga czego innego? To odpowiemy, że jeśli nas życie o tem przekona, to zrobimy tak, jak będzie wymagała od nas **Wielkość Polski“.** („Państwo Pracy“), organ „L. M.“ z dn. 30 kwietnia 1933 r.).

Zgodnie z tą zapowiedzią, w jednej z zasadniczych uchwał kongresu „Legjonu“ czytamy: — „Najwyższym celem dążeń Legjonu Młodych jest **rozwój i potęga Państwa Polskiego.** Jedynem więc kryterjum rozstrzygnięć jest **polska racja stanu“.**

A dalej: — „Zasady ideologji Legjonu Młodych w żadnym razie nie mogą być uznane za cele „same w sobie“, ale za wskazania jedynie **właściwych dróg do celu najwyższego, jakim jest potęga Państwa“.** („Państwo Pracy“ z dn. 21 maja 1933 r.).

Gdy chodzi o stosunek do **narodu** polskiego, to pod nagłówkiem: „Prawdy ideowe“ — czytamy:

„Interes Państwa jest dla L. M. jednoznaczny z interesem ogółu Narodu Polskiego, gdyż jedynie w formie państwowej ma on zapewniony należyty rozwój społeczny, gospodarczy i polityczny. („Państwo Pracy“ z dn. 12 listopada 1933 r.).

Na tej zaś podstawie: — „Legjon Młodych dochodzi do istotnego zrozumienia pojęcia **nacjonalizmu polskiego“.**

I wreszcie wprost pod adresem komunizmu i wogóle doktryny marksistowskiej:

„Wychodząc z założenia silnej **państwowości** i gwoli tego ideału dążąc do przebudowy ustroju gospodarczego — **L. M. odseparowuje się od drugiej i trzeciej międzynarodówki, widząc w ich dążeniach cele sprzeczne z założeniami potężnego Państwa Polskiego“.**

W ostatnich zaś już czasach, obecny komendant główny „Legjonu Młodych“, p. Zbigniew Zapasiewicz pisał na ten sam temat: **„...wszelkie doświadczenia zagraniczne, w pierwszym rzędzie sowieckie, traktowane być mogą przez nas, jako zewnętrznych obserwatorów; odbywając się w płaszczyźnie odmiennych rzeczywistości narodowych, nie mogą w żadnym wypadku służyć nam za wzór do bezkrytycznego naśladowania“.** („Państwo Pracy“ z dn. 11 lutego 1934 r.).

A teraz wystarczy wziąć pierwszą z brzegu broszurę komunistyczną, by stwierdzić, że widoczna z tych cytat **linja ideowa Legjonu Młodych nietylko nie ma nic wspólnego z „komunizmem“, ale właśnie pozostaje względem niego w krańcowej, niedającej się wyrównać sprzeczności.**

Jeżeli już koniecznie mamy stosować do ruchów ideowych takie czy inne nazwy z końcówkami: „izm“, to Legjonowi Młodych odpowiada logicznie tylko: **— „nacjonalizm“.** Inny, oczywiście, niż nierozumny, ciasny i sprzeczny z chrześcijańską zasadą tolerancji nacjonalizm endecki, — ale zato nacjonalizm napewno bardziej **istotny, zdrowszy, więcej żywiołowy i stokroć w warunkach obecnej rzeczywistości zbliżony do potrzeb Państwa.**

A oparty na takim narodowym gruncie radykalizm społeczny może wprawdzie niepokoić niektóre warstwy społeczne, ale **napewno nie jest „groźny“ dla Państwa i Narodu, gdyż posiada granice, ściśle wytyczone przez wymagania państwowej racji stanu i szlachetny zapał pracy dla dobra Polski.** A. K.

Niezawisłe sądownictwo, kapitał i praca

Z przemówień ministrów Michałowskiego i Hubickiego w Senacie

Senat przeprowadził dyskusję nad budżetem czterech ministerstw: spraw zagranicznych, komunikacji, sprawiedliwości i opieki społecznej.

Pan minister sprawiedliwości Michałowski w odpowiedzi na zarzuty wysuwane przez stronnictwa opozycyjne, że niezależność sądownictwa w Polsce stoi pod znakiem zapytania — oświadczył m. in.:

Niezawisłość naszego sądownictwa jest zupełna. To jest jasne dla każdego, kto posiada znajomość przepisów obowiązujących u nas i gdzieindziej i kto **chlubną działalność sądów polskich obserwuje z objektywnością.** Niechaj ci, którzy podnoszą takie zarzuty, pamiętają o tem, że pierwszym **warunkiem niezawisłości sądu jest to, ażeby w jego pracę orzekającą nie mieszały się żadne czynniki zewnętrzne.** Jeżeli się naprawdę szanuje niezawisłość sądu, to należy rozpocząć od tego, żeby **samemu nie dawać rażącego przykładu lekceważenia tej zasady.** Ministerstwo nigdy i w **żadnej postaci nie wkracza w zakres orzekania sądowego.** Postępowanie opozycji w sprawie niezawisłości sądu charakteryzuje wogóle **metody opozycji, które zasługują na miano obłudy.**

Po przemówieniu referenta **budżetu** ministerstwa opieki społecznej, **przemawiał** p. minister Hubicki.

W kwestji bezrobocia **p. minister stwierdza** z całą stanowczością, że bezrobocie w ostatnim roku w Polsce **nie wzrosło,** mimo że podawana liczba bezrobotnych **jest wyższa.** Jest to sprzeczność tylko pozorna, gdyż ujawniająca się w drugiej połowie r. ub. tendencja do **rozszerzenia robót publicznych** zachęciła do ponownego rejestrowania się i wzmogła **napływ ludności wiejskiej do miast.** Wobec tego nasza statystyka bezrobocia dociera tam, dokąd dawniej nie docierała. To wywołało pozorny **wzrost liczby bezrobotnych.** W przyszłym roku budżetowym całokształt zagadnień, związanych z bezrobociem obejmie Fundusz Pracy. Na zarzut senatorki Kłuszyńskiej w sprawie zmilitaryzowania ochotniczych drużyn pracy, p. minister **stwierdza, że w zespołach takich,** w których znajduje się b różny element **dyscyplina musi panować,** chociaż drużyny te nie są organizowane pod **znakiem militaryzmu.**

Na zakończenie p. minister stwierdza, że polityka społeczna opiera się na **świadomości znaczenia pierwiastka pracy** w państwie przy budowie swego mocarstwowego bytu potrzebuje obu czynników: **kapitału i pracy.**

Grzybki

Możnaby sądzić, że kompromitacja i generalne fiasco, z jakiemi się w Sejmie spotkały endeckie „ataki“ na rząd podczas niedawnej debaty budżetowej, powinny były w sztabie głównym Str. Narodowego ostudzić porywcze zapały ku podejmowaniu analogicznych wystąpień. A ostudzenie takie w stosunku do z e w n ę t r z n e g o świata byłoby dziś dla endecji temwięcej może wskazane, że w e w n ą t r z stronnictwa atmosfera zaczyna się właśnie naodwrót: robić coraz gorętsza, jako że rozgoryczeni a rozgorączkowani „młodzi“ poczynają — jak wiadomo — t. zw. „mamutom“ i t. zw. „starym pluskwom“ sejmowym z pod „narodowego“ znaku dopiekać już nie na żarty a coraz s k u t e c z n i e j. Tymczasem jednak, naprzekór logice, z tej arcy-nieprzyjemnej dla siebie sytuacji w e w n ę t r z n e j — sztab stronnictwa postanowił wybrnąć dość karkołomnym sposobem. Oto na zagrożone szańce zdecydował się pchnąć najstarsze, grzybkiem i myszką trącące roczniki pospolitego ruszenia partyjnego, sędziwą a bezzębną „gwardję narodową“ działaczy, co już od lat... przestali władać bronią. Bo to, panie dzieju, trzeba pokazać „młodym“, co to ta „stara gwardja“ potrafi!

Temu to strategicznemu manewrowi „narodowego“ sztabu zawdzięczać należy zapewne ten wiekopomny fakt, iż z lamusa całkowitego zapomnienia, ściślej zaś mówiąc: z głębin przytulnego a wiekowi należnego fotela, zbudzono nagle zgrzybiałego, słodko sobie drzemiącego senatora Głąbińskiego. Zbudzono — i kazano ni stąd ni zowąd mówić, przemawiać, „grzmieć“ z trybuny w pięknej, żółtemi marmurami strojnej sali Senatu.

Człowiekowi znagła zbudzonemu, nieprzytomnemu jeszcze z rozespania, wydaje się zwykle, że „nie spał“ i że to, co go otacza, dzieje się jeszcze w momencie, kiedy on swą drzemkę zaczynał. Ponieważ zaś p. senator Głąbiński zasnął jeszcze przed majem 1926, w błogiej epoce endeckiego samodzierżawia, więc nie dziwota, że znalazłszy się raptem na senackiej mównicy, rozpoczął prawić o... „klątwie przedmajowego systemu“. Ponoć dopiero sykania i gwałtowne znaki, dawane z ław przez partyjnych kolegów zdołały zgrzybiałego mówcę ocucić do tyla, że z podsuniętej karteczki począł prawić znane już skądinąd, dawno arcy-dawno oklepane, a w oklepaniu swem beznadziejnie śmieszne komunały i banjaluki o „terrorze“, „dyktaturze“ i innych zdrożnościach „sanacji“, a o „uciśnieniu“ i „skrępowaniu woli“ i tym podobnych klęskach i plagach, jakie owa „przeklęta sanacja“ zsyła na ujarzmione karki nieszczęsnych pp. „narodowców“. W tem żałośliwem i żałości godnem bajaniu p. Głąbińskiego znalazł się tylko jeden jedyny szczegół p r a w d z i w y: — to mianowicie zdanie, w którem senny senator Głąbiński stwierdził u p a d e k d u c h a w „n a r o d o w y c h“ s z e r e g a c h... Stwierdzenie to, choć mimowolne, było dla pp. „narodowców“ w sztabie partji zapewne dość niemiłą niespodzianką. Ale być może, że je partyjni sztabowcy p. Głąbińskiemu przebaczą, jako iż i tak n i e w i e d z i a ł, c o m ó w i...

Jakąż dla endecji wartość na tle całej reszty bajania p. Głąbińskiego mógł mieć wreszcie nawet i końcowy wykrzyk jego „przemówienia“, zapowiadający bezzębnemi ustami, iż „przyjdzie kiedyś czas“, kiedy „naród“ w osobach gasnącej garści pp. „narodowców“ podobno „upomni się o swoje prawa“?

Jaki „czas“? Kiedy? O jakie „prawa“? Czy o tamte z p r z e d m a j a 1926, nim jeszcze p. Głąbiński z a s n ą ł i nim jego partyjni koledzy zaczęli m a j a c z y ć o jakimś „powrocie do władzy“?

Są pewne marzenia senne i pewne majaczenia, które się określa nazwą marzeń ściętej głowy.

A jest również przysłowie: — „kiedy-ś g r z y b, leź w kosz grzybie“. W niektórych zaś okolicach to samo przysłowie mówi nawet nie o „grzybie“, ale o... g ł a b i e.

Król Borys w Berlinie

Król bułgarski Borys, który przybył do Berlina, wydał w poselstwie bułgarskiem *obiad*, w którym wzięli udział m. in. Goering, von Papen i von Neurath.

Król złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem król Borys podejmowany był przez prezydenta Hindenburga obiadem na którym obecny był kanclerz Hitler.

Polskie gimnazjum w Orłowej obrabowane przez bandytów

Niewykryci dotąd sprawcy włamali się do *gimnazjum polskiego w Orłowej* na Śląsku *czesko-słowackim.* Władze śledcze w Morawskiej Ostrawie stwierdziły, że sprawcy dostali się przez suteryny do kancelarji, gdzie wyłamali drzwi. Tu *rozbili kasę ogniotrwałą,* z której zrabowali całą zawartość w kwocie 200 koron czeskich oraz porozrzucali korespondencję bieżącą.

Szwedzki dziennikarz — obrońcą Lwowa

Z pobytu kpt. Melina w Gdyni

Od kilku dni bawi w Gdyni współpracownik wielkich dzienników szwedzkich „Stockholms-Fidningen" i „Aftoubladet" kapitan Gösta Melin, który przybył na parę tygodni do Polski, aby napisać swe wrażenia z Polski dzisiejszej. Nie jest to pierwszy pobyt w Polsce kapitan Melina. Klapę jego ubrania zdobi mała, skromna srebrna minjaturka „Krzyża Obrony Lwowa". Kapitan Melin nietylko bowiem zna Polskę teoretycznie, ale brał nawet udział w walkach o Jej Niepodległość.

— „Jakim sposobem znalazł się pan kapitan w szeregu obrońców Lwowa? — pytam sympatycznego Szweda, który pokazuje mi fotografje, legitymacje i rozkazy z tych czasów.

Ulani ks. Poniatowskiego

— „Od dzieciństwa marzyłem o tem, by wziąć udział w jakiejś wielkiej prawdziwej wojnie, ale neutralność i pokojowa polityka mojej ojczyzny nie pozwalała ziścić się moim chłopięcym marzeniom. Ojciec mój był oficerem szwedzkim, a wychowywano mnie w tradycjach wojskowych. Pierwszą książkę czytałem o życiu Napoleona. Zachwycałem się opisami bohaterskich walk ułanów polskich księcia Poniatowskiego i zawsze marzyłem o tem, aby służyć w armji polskiej, która, niestety, istniała podówczas tylko w starych tradycjach i w pięknych wspomnieniach. Początek wielkiej wojny jeszcze bardziej rozpętał we mnie chęć przygód wojennych. Błagałem ojca, aby pozwolił mi wstąpić do armji austrjackiej. Matka moja była węgierką, dlatego chciałem zaciągnąć się do kawalerji węgierskiej. Ojciec zgodził się wreszcie — opowiada dalej kapitan. — Po przybyciu jednak do Wiednia zamiast znaleźć się w barwnym mundurze węgierskich huzarów, zostałem przydzielony do szkoły oficerskiej w Wiener-Neustadt, gdzie rozpocząłem moją „pokojową karjerę wojskową".

W szeregach obrońców Lwowa

W szkole miałem kilku przyjaciół Polaków: Jordana Rozwadowskiego, Kostrona, Kostarkiewicza i Roszkowskiego. Coraz częściej dochodziły ich wieści o tem, jak rosną patrjotyczne kadry legjonistów, którzy wyruszyli na wojnę o wolność Polski pod wodzą Brygadjera Piłsudskiego. Byłem świadkiem, jak budził się podówczas rycerski duch polski.

Rewolucja 1918 postawiła mnie przed koniecznością powrotu do spokojnej Szwecji, dokąd dochodziło jedynie stłumione echo europejskiej zawieruchy. Nie mogłem pozostać w Austrji. I wówczas zauważyłem, że wśród moich młodych kolegów brak jest czterech Polaków. Wyjechali do Krakowa. W dwa dni później wyruszyłem ich śladem i zameldowałem się u adjutanta gen. Roji, prosząc o pozwolenie wstąpienia do szeregów tworzącej się armji polskiej. Zostałem przyjęty w stopniu chorążego. Choć nie mówiłem, ale czułem po polsku.

„W przeciągu tych kilka miesięcy — zwierza się dalej kpt. Melin — spędzonych na walkach z Ukraińcami, przypomniałem sobie tak imponujące mi w dzieciństwie szwedzkie opowiadania o ułanach ks. Poniatowskiego. Żadna książka oddać nie potrafi wiernie tego, co na własne widziałem oczy. Nie wyobrażałem sobie takiego bohaterstwa, z jakiem spotykać się musiałem na każdym kroku. Bohaterstwo polskiego żołnierza z tego okresu walk o wolność było godne klasycznej epopei.

Brałem udział w walkach o Przemyśl, w oddziałach ppłk. Stachiewicza. Miałem zaszczyt walczyć w odsieczy Lwowa. Listopad 1918 roku to najpiękniejsze wspomnienie mego życia".

Szwedzcy partyzanci

Kapitan Melin pokazuje paczkę starych wyblakłych papierów.

— „Oto rozkaz mianujący mnie podporucznikiem, podpisany przez generała Roję w dniu 28 listopada 1918. Razem ze mną z chorążych na oficerów awansowali: Cieszyński, Kalicki, Skarżyński i Kaden-Bandrowski. W kilka dni po nominacji uzyskałem pozwolenie od rządu szwedzkiego na sformowanie oddziału partyzantów szwedzkich, na wzór tych, którzy walczyli w czasie powstania 1863 roku. Wyjechałem więc do Sztokholmu. W tym czasie wybuchło powstanie wielkopolskie, granice zachodnie zamknęły się i nie mogłem już wrócić do Polski. Spróbowałem dotrzeć do Polski przez Łotwę. Z kilku kolegami na motorówce przepłynąłem do Rygi, ale bezskutecznie. Wówczas zaciągnąłem się do armji łotewskiej, gdzie dosłużyłem się stopnia rotmistrza w walkach z niemieckiemi oddziałami Bermondta-Awałowa. Służyłem przy boku naczelnego wodza płk. Balodisa, obecnego generała i ministra wojny republiki łotewskiej. Był to gorący przyjaciel Polski, mężny, waleczny, bez żadnych ambicyj osobistych. I tam spotkałem znowu Polaków. Z szczerem wzruszeniem zobaczyłem zwycięskie oddziały generała Rydza Śmigłego, niosące wolność południowym częściom Łotwy. Widziałem ułanów polskich w Dynaburgu, zakreślających granice młodego budzącego się do wolności sąsiada. Potem wycofałem się z wojska. Wstąpiłem do dziennikarstwa i ulubionym moim tematem jest dzisiaj wszystko to, co wiąże się i łączy z Polską!"

Polska na ustach całej Szwecji

Ostatnio Polska była na ustach całej Szwecji. Pokojowy z natury Szwed z największym podziwem i zachwytem mówi o wielkiej pokojowej polityce polskiej Marszałka Piłsudskiego. Zresztą Marszałek Piłsudski i Minister Beck zadziwili nietylko Szwecję, ale i cały świat. Piłsudski zgasił wszystkie ogniska intryg, jak żołnierz, który, widząc czem jest wojna, rozumie lepiej od innych niebezpieczeństwo i klęskę wojny. Marszałka Piłsudskiego porównujemy zwykle do największego naszego króla i męża stanu Gustawa I Wazy, który po 150-letniej niewoli duńskiej pchnął Szwecję na nowe tory bogactwa, pokoju i siły.

Czyż zdanie naszego wielkiego poety Hr. Snolsky'ego o Gustawie Wazie: „To człowiek opatrznościowy, zesłany przez Boga, aby ojczyznę i naród uwolnił z tyranji wroga", nie jest zdaniem, które narzuca się dla charakterystyki Waszego Wodza? Polska pod rządami jego staje się symbolem pokoju, symbolem twórczej pracy dla cywilizacji i kultury. Symbolem tej pracy twórczej, pracy pokojowej nad podniesieniem kultury jest Wasz Prezydent, tak popularny w świecie całym uczony, profesor Mościcki. Cała prasa skandynawska rozpisywała się niedawno o Jego ostatnim wynalazku. Nie było najdrobniejszego pisemka, któreby nie zamieściło fotografji Pana Prezydenta Rzplitej.

Kto widział rok 1918 w Polsce — kończy kpt. Melin, ten tylko zrozumieć może, dlaczego tak imponujący rozwój nastąpił w Polsce, którego pełnem i najwymowniejszem świadectwem jest — wielka Gdynia.

M. A.

Przy pomocy nowych metod

Oświadczenie ministra Goebelsa

Minister Propagandy Rzeszy dr. Goebels zaprosił przedstawicieli prasy zagranicznej oraz korpusu dyplomatycznego, wobec których wygłosił dłuższe przemówienie.

Minister podkreślił, że rewolucja narodowo-socjalistyczna w Niemczech wysunęła szereg nowych zagadnień. Nowe idee postawiły narody wobec faktów, którym nie można przeczyć tylko z tego powodu, że są one dla kogoś niemiłe. Zagranica niedość jeszcze zrozumiała — zdaniem dra Goebelsa, że zwycięstwo rewolucji narodowo-socjalistycznej oddało ster władzy w Niemczech nowej generacji, przenikniętej szczerym zamiarem rozwiązania nowemi metodami starych zagadnień.

Zwracając się pod adresem korespondentów zagranicznych, dr. Goebels oświadczył, że trudno jest porozumieć się, jeśli ktoś bardziej wierzy emigrantom marksistowskim zagranicą, niż przedstawicielom obecnych Niemiec. Na widownię w Niemczech wystąpiło nowe pokolenie, które ma prawo żądać, aby stosowano doń inną miarę.

Zagadnienia obchodzące rząd niemiecki dotyczą w równej mierze całej Europy. Stare metody zawiodły, — ponownie zaznaczył minister, — jeden tylko pozostaje dla świata ratunek: szukać nowych możliwości rozwiązania przy pomocy nowych metod.

Niemcy chcą pokoju — zakończył dr. Goebels, pragną w spokoju pracować i odbudowywać się. Niemcy odnoszą się do wszystkich narodów, z jednakowym szacunkiem żądają jednak od narodów, aby zechciały szanowa! i zająćć bezstronne stanowisko wobec gigantycznej walki, prowadzonej w Niemczech z kryzysem.

Do 5 marca

Odezwa Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej

Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej, pozostający pod przewodnictwem marszałka Senatu Wł. Raczkiewicza, rozplakatował w całym kraju odezwę, której tekst brzmi:

„Dla znacznej części subskrybentów Pożyczki Narodowej, którzy nie skorzystali z rozłożenia płatności na 11 rat, lecz spłacają ją w 6 ratach, termin dnia 5 marca jest szczególnie ważny. W razie niewpłacenia 6-ej, tj. ostatniej raty Pożyczki Narodowej w tym terminie — subskrybenci tracą prawo do pierwszego kuponu, płatnego w dniu 1 lipca 1934 r., a również obligacje będą im wydane nie w terminie 1 lipca, lecz późniejszym, łącznie z subskrybentami, którzy płatność Pożyczki Narodowej rozłożyli na 11 rat".

—o—

Triumf polskich alpinistów w Andach

Zdobyli dziewiczy szczyt Mercedario

18 stycznia polska wyprawa naukowo-alpinistyczna zdobyła — jak donosi „Gazeta Polska" — **dziewiczy szczyt Mercedario w Andach.** Szczegóły wyjścia alpinistów polskich na niezdobyty dotąd najwyższy po Aconcagua szczyt amerykański są następujące:

Po założeniu bazy operacyjnej u stóp wschodniego ramienia Mercedario — na wysokości 4300 m. — członkowie ekspedycji rozpoczęli generalny atak. 3 stycznia Karpiński osiągnął wysokość **4670 m.** W trzy dni później dr. Narkiewicz-Jodko i Ostrowski osiągnęli **5200 m.** Po 10 dniowej przerwie Karpiński wszedł na wysokość **6010 metrów.**

17 stycznia polska ekspedycja założyła bazę operacyjną na wysokości **6100 mtr.**, skąd 18 stycznia rozpoczął się ostateczny atak na Mercedario. Na zdobycie szczytu wyruszyły różnemi drogami dwie grupy: pierwsi weszli na Mercedario: **Karpiński i Ostrowski,** następnie druga grupa w składzie: **Daszyński i Osiecki.**

Zdobycie Mercedario przez polskich alpinistów odbyło się w niezmiernie trudnych **warunkach atmosferycznych. Panowały silne wichry i burze śnieżne.** Po wyjściu na szczyt Mercedario alpiniści nasi dokonali pomiarów stwierdzając, że szczyt ten posiada **wysokość 6770,** a więc jest bez względnie obok Aconcagua (7020 m.) **najwyższym szczytem Ameryki.**

Po dokonaniu badań naukowych, zdjęć filmowych i fotograficznych Mercedario polska wyprawa alpinistyczna udała się do doliny Rio Colarado, skąd członkowie ekspedycji odbyli szereg wypraw na poszczególne szczyty. I tak: dr. Narkiewicz-Jodko dokonał 2 lutego samotnego wejścia na szczyt Cerro Ramada (6400 m.). Dorawski i Ostrowski 9 lutego zdobyli szczyt Alma Negra **(6120 m.)** i 10 lutego osiągnęli kulminacyjne wzniesienie grani **La Messa.** Karpiński dokonał również **samotnego wyjścia a Cerro Ramada.**

Po 53 dniach pobytu w górach Ramada, polska ekspedycja alpinistyczna bawi obecnie w m. Mendoza, skąd wyrusza niebawem na zdobycie **szczytu Aconcagua.**

Alpiniści polscy, zdobywając szczyt Mercedario, na którym nie **stanęła dotąd ludzka stopa — odnieśli światowy sukces,** z którego możemy być dumni. Sukces ten jest tem bardziej godny uwagi, że nasza obecna wyprawa w Andy jest **pierwszą polską wyprawą w góry egzotyczne, składającą się z alpinistów,** którzy poraz pierwszy w życiu działali na tak wielkich wysokościach i nie byli zaopatrzeni tak bogato jak np. wyprawy wysokogórskie angielskie czy niemieckie.

Po zdobyciu Mercedario alpiniści nasi ustanowili **nowy polski alpinistyczny rekord wysokości.** Dr. Narkiewicz-Jodko zdobywając szczyt Cerro Ramada — ustanowił **nowy polski rekord samotnego wejścia.**

Wykład prezesa Sławka o stosunkach obywatela do Państwa

W Warszawie odbyła się konferencja urządzona przez wydział wychowania polityczno-obywatelskiego zarządu głównego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, mająca na celu przygotowanie prelegentek ZPOK. do referowania sprawy nowej Konstytucji. Pierwszy wykład o stosunku obywatela do państwa wygłosił prezes Walery Sławek. Wykład prezesa Walerego Sławka wywarł wielkie zainteresowanie wśród stu kilkudziesięciu słuchaczek, zarówno ze względu na osobę prelegenta, twórcy głównej linji wychowawczej Konstytucji, jak i z powodu głębokich jego uwag na temat nowokształtującego się stosunku obywatela do państwa.

Jak otrzymać legitymacje Krzyża i Medalu Niepodległości?

Biuro komitetu Krzyża Niepodległości podaje do wiadomości, że osoby pragnące otrzymać legitymacje Krzyża i Medalu Niepodległości, uprawniające do zniżki kolejowej, winny: 1) wpłacić na konto komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości w PKO. Nr. 24.560 — 2 zł.; 2) Biuro komitetu po otrzymaniu zawiadomienia z PKO wyśle wpłacającemu kwestjonarjusz, który po wypełnieniu i dołączeniu dwóch fotografij należy zwrócić do biura komitetu; 3) Biuro komitetu po sporządzeniu legitymacji przesyła ją odznaczonemu listem poleconym.

Przesyłka fotografji listownie bez kwestjonarjusza wprowadza jedynie zamęt w pracach komitetu i nie może przyśpieszyć sporządzenia legitymacji.

Komunista angielski parlament wysyła „do wszystkich djabłów"

Środowe posiedzenie Izby Gmin w Londynie było widownią gorszącej awantury, wywołanej przez posła Labour Party *Mac Governa.* Oto poseł Govern zwrócił się do przewodniczącego z żądaniem dopuszczenia do Izby *uczestników marszu głodnych. Policja* — skarżył się poseł — specjalnie *źle traktuje ludzi gorzej ubranych.*

Gdy Mac Govern nalegał na spełnienie swego żądania, został przywołany do porządku. Stracił wówczas panowanie nad sobą i zaczął krzyczeć: *„Idźcie wszyscy do stu djabłów"* — poczem opuścił salę, dodając: *„wasza przeklęta Izba jest tylko pośmiewiskiem".*

Wyszedłszy z Izby, Mac Govern zwrócił się do zgromadzonych uczestników marszu głodomorów, radząc im jednak, by się rozeszli.

W nieznany kraj gór i lodowców

Polska wyprawa naukowa do ziemi Torell'a

W lecie br. wyruszy z Polski **wyprawa polarna na Spitsbergen.** Celem tej wyprawy będzie przeprowadzenie badań naukowych we wnętrzu **Ziemi Torell'a,** która znajduje się w południowej części zachodniej wyspy Spitsbergen. Polska wyprawa poraz pierwszy zwiedzi, **dotychczas stopą ludzką nietknięty kraj gór i lodowców,** jakim jest „Torell land" i zbada go dokładnie pod względem geologicznym i topograficznym, przyczyniając się tem samem narówni z innemi narodami do rozwiązania interesujących całą ludzkość zagadnień, jakie kryją krainy polarne.

Udział w wyprawie biorą: **inż. Stefan Bernadzikiewicz,** prezes koła wysokogórskiego, który obejmie ogólne kierownictwo wyprawy, **dr. Stefan Zb. Różycki,** starszy asystent zakładu geologii i paleontologii uniwersytetu warszawskiego, który przeprowadzi prace z dziedziny geologji, **Stanisław Siedlecki,** uczestnik pierwszej polskiej wyprawy polarnej na Wyspę Niedźwiedzią, alpinista, członek koła wysokogórskiego, który zajmie się fotografją i częściowo radjotelegrafją, pozostałe dwa miejsca nie zostały jeszcze definitywnie obsadzone.

Wyprawa działać będzie na Spitsbergenie w lipcu i sierpniu 1934 r. Tak krótki termin prac wyprawy spowodowany jest tem, że dopiero w końcu czerwca można ze względu na stan lodów osiągnąć brzegi Spitsbergen, zaś wrzesień jest już miesiącem złej pogody. Celem przewiezienia wyprawy z Europy na Spitsbergen zostanie wynajęty w jednem z północnych miast Norwegji **statek łowiecki, udający się na połowanie w okolice Spitsbergenu.**

Przed tygodniem powstał już oficjalny komitet organizacyjny polskiej wyprawy polarnej na Spitsbergen, w skład którego weszli m. in. prof. dr. **Antoni Dobrowolski,** b. dyrektor państw. instytutu meteorologicznego, b. uczestnik belgijskiej wyprawy do Antarktydy. Prof. dr. **Jan Lewiński,** kierownik zakładów geologji i paleontologji, uniw. warszawskiego, **kpt. Mieczysław B. Lepecki,** znany podróżnik i autor, dr. inż. **Jan Lugeon,** dyrektor państw. instytutu meteorologicznego, kierownik pierwszej polskiej wyprawy polarnej na Wyspę Niedźwiedzią, **Jadwiga Toeplitz-Mrozowska,** znana podróżniczka polska, **pułk. Tadeusz Zieleniewski,** szef wojskowego instytutu geograficznego, **Stanisław Siedlecki,** uczestnik pierwszej polskiej wyprawy polarnej na Wyspę Niedźwiedzią.

Prezesem komitetu organizacyjnego został prof. A. B. Dobrowolski.

Wyprawa na Spitsbergen będzie doskonałą szkołą dla jej członków, którzy przygotują się, czy to do **dalszych wypraw polarnych, czy do ekspedycyj w góry egzotyczne.** Że Spitsbergen może być szkołą alpinizmu, świadczy fakt, iż **Odell i Irvine,** członkowie angielskich wypraw na **Mount Everest,** zakwalifikowani byli w **poczet ekspedycji himalajskiej** na tej zasadzie, że brali poprzednio udział w ekspedycji na Spitsbergen.

Psychoza „uprowadzeń" w Nowemmieście

Kłopoty policji z rzekomo porwanemi dziewczętami

W Nowemmieście nad Drwęcą **porywają dziewczęta!** Taka wieść hiobowa gruchnęła pewnego dnia po całej okolicy, czyniąc **konsternację w łonie spokojnych rodzin mieszczańskich.** W ostatnim tygodniu **aż trzy wypadki „uprowadzeń" zgłoszono policji,** a każdy z nich otoczony był wielką tajemniczością.

W ub. sobotę w nocy jeden z miejscowych obywateli p. N. zgłosił się na posterunek policyjny i doniósł, **że córka jego oddaliła się z domu przed wieczorem i dotychczas nie wróciła.** Czekano do rana, aż wreszcie zaginiona dziewczyna się znalazła, tu jednak **rozpoczyna się niesamowita historja.**

Po powrocie do domu panna N. opowiedziała swemu ojcu o **strasznym przygodach, jakich doznała w ciągu nocy.** Gdy wracała wieczorem do domu, zajechało przed chodnik jakieś auto kawowego (?) koloru i zatrzymało się tuż przed samotnie idącą dziewczyną. Z auta wysiadł jakiś **elegancko ubrany mężczyzna** wysokiego wzrostu, podszedł do niej i nagle ni stąd, ni zowąd, **zadał jej cios twardem narzędziem w skroń,** poczem omdlałą dziewczynę **wciągnął do auta i wywiózł** za miasto.

Po pewnym czasie, gdy dziewczyna się ocknęła, auto pędziło ze znaczną szybkością wzdłuż szosy. Nie długo myśląc panna N. rzuciła się do drzwiczek, **otworzyła je i wyskoczyła, a raczej wypadła na bruk.** W ten sposób, jak opowiadała, udało jej się **wyrwać ze szponów tajemniczych osobników.**

Przerażony opowieścią córki ojciec znowu **zaczął alarmować policję,** która też wszczęła energiczne poszukiwania za uwodzicielami w „kawowem" aucie. Poszukiwania jednak nie **dały żadnego wyniku,** wobec czego zarządzono nowe, dokładne zbadanie rzekomej ofiary. I co się okazało? Wzięta w krzyżowy ogień pytań dziewczyna przyznała się z płaczem, **że spędziła noc ze swym... narzeczonym,** który przyjechał do niej z innego miasta, a obawiając się następnie gniewu ojca, **zmyśliła historję, o napadzie i uprowadzeniu.** W końcu największem zmartwieniem rzekomej ofiary było to, że cała sprawa **może dostać się do... gazet.**

Nie koniec na tem jednakże. W dwa dni później w ub. poniedziałek zaalarmowano poraz wtóry policję w Nowemmieście i znowu chodziło o uprowadzenie. Tym razem **porwane zostały dwa 16-letnie dziewczątka,** przyczem znowu w grę wchodziło **tajemnicze auto i jacyś zagadkowi osobnicy.**

Następnego dnia dziewczęta **zdrowo i cało wróciły do domu,** opowiadały jednak niestworzone rzeczy o swych nocnych przygodach. Policja jednak, mając doświadczenie z poprzednim wypadkiem, zamiast szukać nieistniejących uwodzicieli, przystąpiła odrazu do **zdemaskowania młodych symulantek.** I miała rację, dziewczęta bowiem widząc, że zanosi się na poważniejszą awanturę, przyznały się, że w towarzystwie dwóch młodzieńców **wyszły za miasto i tam... zanocowały w jakimś przygodnym stogu siana.** Jak z tego wynika, dały się istotnie uprowadzić, ale dobrowolnie...

Wypadki powyższe świadczą o pewnem **rozluźnieniu się obyczajów wśród młodzieży** w Nowemmieście i choć wyglądają napozór wesoło, są w rzeczywistości **bardzo smutne.**

Z drugiej strony warto zwrócić uwagę na elaboraty pewnego miejscowego pisma, które w sposób zgoła bezmyślny **przyczyniło się do wytworzenia w mieście swego rodzaju psychozy „uprowadzeń"** wyzyskiwanej obecnie, jak widzimy, dla celów, kolidujących z zasadami moralności publicznej.

Warszawa — siedzibą komisarzy sportowych

Na podstawie zgłoszeń Aeroklubów państw uczestniczących w tegorocznym Challenge'u — uformowana została już lista członków Międzynarodowej Komisji Sportowej Challenge'u t. zw. Kolegjum Komisarzy Sportowych (Colege des Commissaires Sportifs). W skład Kolegjum wchodzi po 1 delegacie każdego z Aeroklubów uczestniczących. Stanowisko przewodniczącego Kolegjum obsadza osobno Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, jako posiadacz pucharu Chalnge. Siedzibą Kolegjum Komisarzy Sportowych Challenge'u 1934 jest Warszawa.

Skład Kolegjum stanowią: przewodniczący — ppłk. dypl. Bohdan Kwieciński (Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej); członkowie: płk. Napoleon del Duca — Aeroklub Włoch, inż. Ludwik Hirschauer — Aeroklub Francji, inż. Walter Hübner — Aeroklub Niemiec, inż. Felicjan Połturak — Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, inż. Franciszek Stoces — Aeroklub Czechosłowacji.

Etyka wojackiego hetmana z Wiela

Dozorcą kalwarji wielewskiej od szeregu lat jest p. **Józef Durajewski,** syn śp. M. Durajewskiego, który swego czasu **ofiarował ziemię pod jej budowę.** Na mocy kontraktu, spisanego przez inicjatora budowy Kalwarji ks. prałata Szydzika, rodzina Durajewskich posiada w należącym do pustelni domu gospodarczym **wolne mieszkanie,** jak również dostarcza dozorców Kalwarji. Należy też stwierdzić, że obecny dozorca a zarazem budowniczy Kalwarji p. Józef Durajewski, opiekuje się nią **w sposób bardzo staranny,** wykonywując mniejsze i większe reperacje, za które nie pobiera osobnego wynagrodzenia.

I oto nagle w podzięce za tę pracę, wbrew zawartej umowie, ks. Wrycza **zaprzecza prawu Durajewskiego do wolnego mieszkania,** żądając od niego czynszu miesięcznego **w kwocie zł 20,—.**

Postępowanie takie mogłoby się wydać zgoła niezrozumiałe, gdyby nie pewien szczegół, który odrazu tłomaczy całą sytuację. Otóż bowiem w jednym z ostatnich głośnych procesów wryczowskich żona p. Durajewskiego **zeznawała jako świadek i to zgodnie ze swem sumieniem — obciążająco dla oskarżonego ks. Wryczy.**

Obecnie hetman wojacki, w swoisty sposób pojmujący zasady etyki chrześcijańskiej, usiłuje wywrzeć swą zemstę na p. Durajewskim, pozbawiając go dachu nad głową. Sądzimy jednak, że wobec istniejącego kontraktu, syn fundatora ziemi kalwaryjskiej w Wielu **nie dozna krzywdy ze strony zawziętego „narodowego" prezesa.**

Nowy proces zausznika ks. Wryczy

W tych dniach odbył się w **Brusach** nowy proces sądowy przeciwko Janowi **Lewińskiemu z Wiela,** osławionemu **współarunżerowi warcholskich wystąpień ks. Wryczy.** Tym razem Lewiński stanął przed sądem pod zarzutem **znieważenia policji państwowej.**

Sąd Grodzki skazał go **na 14 dni aresztu.** Jak widzimy, rejestr przestępczej działalności „narodowców" wielewskich **staje się coraz dłuższy.**

Po większych transportach papierówki

Kloce dębowe wywozimy do Niemiec

Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych do konała w tych dniach poważnej transakcji na wywóz do Niemiec. Sprzedano mianowicie **1.700 metrów sześć. kloców dębowych fornierowych,** w czem blisko połowa należy do klasy I, reszta zaś do II i III. Cena uzyskana za kloce dębowe I klasy wynosi 550 zł., za klasy II i III — 230 zł. Nabywcą drewna polskiego jest **jedna z najpoważniejszych firm niemieckich.**

Transakcja ta jest jednym z licznych objawów znacznego zainteresowania **drewnem pol skiem,** jakie ostatnio zaznaczyło się w Niemczech. Zainteresowanie to doprowadzi zapewne do **poważniejszych transakcyj materjałami** tartemi, kiedy zamiast obowiązujących dotąd ceł maksymalnych, będą stosowane w Niemczech do drewna polskiego stawki normalne.

Należy zaznaczyć, że pomimo ostrych restrykcyj, wprowadzonych przez Niemcy w swoim czasie w stosunku do przywozu z Polski drewno polskie wobec znacznego zapotrzebowania eksportowanego jednakże do Rzeszy. — Ostatnio zaś Niemcy sprowadzili z Polski więk sze **transporty papierówki.**

—o—

Niezatwierdzenie burmistrza Kościerzyny

Na skutek przeprowadzonej przez władzę nadzorczą **lustracji w magistracie kościerskim,** która wykazała chaotyczną gospodarkę miejską, **odmówił Pan Wojewoda dekretem z dnia 27. 2. br. zatwierdzenia p. Chmarzyńskiego na stanowisko burmistrza Kościerzyny,** zarządzając równocześnie natychmiastowe **usunięcie jego, aby miasto uchronić przed ewentualnemi szkodami.**

Agendy burmistrza poruczono narazie zastępcy burmistrza p. Józefowi Kamińskiemu.

Surowe kary na niesumiennych pracodawców

W wyniku stale utrzymywanego nadzoru przez władze administracyjne nad **niesumiennymi pracodawcami,** bezprawnie obniżającymi zarobki robotników lub tendencyjnie i ze złą wolą wstrzymującymi należności robotnicze ukarano w ciągu ostatnich dwóch tygodni wysokiemi grzywnami lub bezwzględnym aresztem większą ilość pracodawców.

Surowe represje w stosunku do niesumiennych pracodawców świadczą, iż wszelkie próby samowolnego obniżania zarobków robotniczych i złośliwego wstrzymywania robotnikom ich należności, są przez władze w sposób bezwzględny **tępione.**

Wkłady w komunalnych kasach oszczędności

Stan wkładów w komunalnych kasach oszczędności na koniec roku ubiegłego wynosił 537,5 milj. złotych. Wzrost wkładów. dał się zauważyć w kasach komunalnych, znajdujących się na terenie województw centralnych i wschodnich. Jeżeli chodzi o wkłady w komunalnych kasach województw południowych, to na spadek ich wpłynęło w znacznym stopniu obniżenie się kursu dolara.

Lepiej późniejniż nigdy

Ciągnienie klasy 1-szej zostało ukończone. **Rezultat nadzwyczajny! 12.000,— wygranych,** jakie wyciągnięte zostały z koła szczęścia, stworzyły nową serję ludzi bogatych, ludzi o dzień jutrzejszy spokojnych. Wygrana 100.000,— złotych, która padła na numer 91353 i wygrana 50.000,— złotych, która padła na numer 15231 dała szczęście tym, którzy z pełnem zaufaniem nabyli los Loterji Państwowej, wierząc, że tylko gra na Loterji prowadzi do szczęścia i dobrobytu. Wygrane nadchodzącej klasy 2-ej wynoszą łącznie 1.994.200,— złotych, z wielkiemi wygranemi 200.000,— zł.; dwa razy po 50.000,— zł.; dwa razy po 20.000 złotych, 15.000,— zł. itd. — Zatem nadchodzi klasa znacznie w wygrane bogatsza. Lepiej później niż nigdy! Kto więc z jakichkolwiek bądź przyczyn nie zdążył nabyć losu do klasy 1-ej, niech to uczyni teraz. Jeszcze dziś niech spieszy po los szczęścia do największej i najszczęśliwszej kolektury „Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, Pomorska 1 lub Toruń, Żeglarska 31, pomnąc, że tysiące osób w Bydgoszczy i Toruniu wzbogaciło się dzięki miljonowym sumom wygranych tej Kolektury i że Kolektura „Uśmiech Fortuny" jest największem źródłem szczęścia.

Pod polską banderą

Pomorska pielgrzymka jubileuszowa DO ZIEMI ŚWIĘTEJ na zakończenie Roku Świętego 20. III.—17. IV. pod osobistem kierownictwem Przew'el. Ks. Prałata **Rozczynialskiego** z Wejherowa połączona ze zwiedzaniem Egiptu — Aten, Konstantynopola za zł. 1190. Ilość miejsc ograniczona. Informacje i zapisy w Biurze Światowej Organizacji Podróży **WAGONS - LITS COOK GDYNIA, PODJAZDOWA,** telefon **18-89.**

Sprawa restauracji dworcowej w Gdańsku wreszcie załatwiona

W związku z notatkami naszemi, dotyczącemi przejęcia restauracji na dworcu głównym w Gdańsku, dowiadujemy się, że sprawa została wreszcie definitywnie załatwiona.

Z dniem 10 bm. ustępuje ostatecznie dotychczasowy dzierżawca, p. Bresiński, a restaurację obejmuje p. Fr. Szmelter, obecny dzierżawca restauracji dworcowej w Toruniu-Przedmieście. Z prawdziwem zadowoleniem notujemy fakt załatwienia tej sprawy w sensie pozytywnym, tem bardziej, że osoba nowego dzierżawcy, p. Szmeltera, daje pełne gwarancje solidności obywatelskiej i należytej znajomości fachu, co na terenie Gdańska ma specjalne znaczenie.

KRONIKA

sobota 3 marca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Pawła m., Heleny wd.
Sobota Kunegundy ces.

— Nocny dyżur aptek od 1 do 7 marca rb. dyżuruje w śródmieściu apteka Pod Lwem Nowy Rynek; na Bydgoskiem Przedmieściu apteka Św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem apteka Pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN.

MARS — Zaledwie wczoraj.
ŚWIATOWID — Rendez vous w Wiedniu.
PALACE — „Noc w Chicago".
LIRA — Katarzyna Wielka.

Koncert orkiestry reprezentacyjnej Marynarki Wojennej w Toruniu

Zgodnie z podaną przez nas przed kilku dniami wiadomością odbędzie się dziś 2 marca o godz. 20-tej w dużej sali „Dworu Artusa" wielki koncert reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej, która swe tournee po Polsce rozpoczyna od Torunia. Dyryguje orkiestrą p. kpt. Dulicz.

Wysoki poziom artystyczny koncertów orkiestry oraz przeznaczenie dochodu z tej imprezy na Fundusz Obrony Morskiej, winno być dla całego społeczeństwa toruńskiego zachętą do gremjalnego udziału w dzisiejszej imprezie muzycznej.

Aresztowanie badacza Pisma św.

W ubiegłą środę aresztowano w Toruniu członka sekty „badaczy Pisma św." Jana Bulera, który na publicznych zebraniach, między innemi w lokalu „Eldorado" przy Szosie Chełmińskiej, znieważał religję katolicką.

Ponieważ śledztwo przeciw Bulerowi zostało już ukończone, odstawiono „badacza" do dyspozycji kompetentnych władz sądowych.

Z miasta

— **Zebranie** miesięczne Tow. **polsko-czechosłowackiego** w Toruniu odbędzie się w najbliższy wtorek, dnia 6 marca rb. o godz. 19 w sali książącej Dworu Artusa (Stary Rynek). Wieczór ten poświęcony będzie 84 rocznicy urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Czechosłowackiej Massaryka. Jak zwykle wstęp wolny dla wszystkich członków Towarzystwa oraz zwolenników zbliżenia ogólno-słowiańskiego.

— **Otwarcie Wystawy Czasopism** ilustrowanych słowiańskich. W niedzielę, dnia 4 bm. o godzinie 1 popoł. odbędzie się otwarcie wystawy czasopism ilustrowanych słowiańskich w sali muzealnej Magistratu. Wystawę zorganizowało toruńskie Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie. Obrazuje ona obecny stan wydawnictw ilustrowanych i specjalnych Bułgarji, Czechosłowacji i Jugosławji. Zarząd Towarzystwa prosi wszystkich swych członków oraz zwolenników idei Słowiańskiej o przybycie na tę uroczystość.

— **Zarząd Grodzki Związku Strzeleckiego** składa tą drogą jaknajserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Szan. Ofiarodawcom za dobrowolne datki na cele kulturalno-oświatowe Z. S. złożone na listę składkową. Zebrane sumy składkowe zostały zaprzychodowane w księdze kasowej pod poz. nr. 45. Ponadto Zarząd Grodzki Z. S. prześle każdemu Ofiarodawcy oddzielne podziękowanie wraz z oryginalnem pokwitowaniem kasowem.

— **Baczność członkowie Oddziału Kadrowego Z. S.** Przypomina się, że dnia 3 marca br. o godzinie 18-tej w świetlicy własnej odbędzie się miesięczne zebranie członków czynnych, współdziałających i kandydatów Oddziału, na które z uwagi na ważne sprawy przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe.

— **Z teatru.** Dziś w piątek, dnia 2 bm. o godz. 20 **przedstawienie dla wojska „Drugie imię miłości".**

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Początek debaty budżetowej

W środę, dn. 28 ub. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej m. Torunia. Przewodniczył p. *prezydent Bolt*, który po otwarciu obrad i odczytaniu protokółów z ostatnich posiedzeń, przedstawił *sprawozdanie z działalności Rady za rok 1933.*

W dalszym ciągu dokonano wyboru *rozjemcy okręgu III*, którym został nauczyciel p. *Strzyżewski*, jego zastępcą zaś p. *Kwietnicki*, poczem rozpatrywano sprawę *zabudowy podmiejskich okolic Torunia.* Do komisji dla sporządzenia wspólnego planu zabudowy tych okolic, a więc *Rudaku, Stawek, Piasków i m. Podgórza*, jako gmin, położonych w sferze interesów mieszkaniowych miasta, wybrano pp. prez. *Bolta*, inż. *Rotha* i inż. *Tloczka.*

Projekt herbu miasta

Przewlekła sprawa herbu m. Torunia na środowem posiedzeniu *doczekała się wreszcie swego załatwienia.* Jak wiadomo, pierwotnie przedstawiony radzie projekt p. Podlaszewskiego, wzorowany na dawnym herbie toruńskim, został przez Radę odrzucony z tem, że sprawa ma być *załatwiona w drodze konkursu.* Rozpisano więc konkurs, zapraszając do współpracy przy projektowaniu herbu przeszło 20 zrzeszeń artystycznych w całej Polsce, rezultat jednak wypadł więcej niż skromnie, gdyż nadesłano zaledwie *4 nowe projekty* i to w wykonaniu swem *nie nadające się do przyjęcia.*

Zapewne jedną z przyczyn takiego wyniku konkursu były uciążliwe jego warunki i zbyt niska kwota nagrody dla pracy przyjętej. Koniec końcem więc z pośród pięciu projektów: czterech nowonadesłanych i jednego starego (p. Podlaszewskiego), *przyjęty został ten ostatni.*

W dalszym ciągu obrad uchwalono zaciągnąć pożyczkę *w wysokości 45 tys. zł* z Ministerstwa Komunikacji na budowę dojazdów do nowego mostu.

Następnie rozpatrywano sprawę *regulaminu Komisji Rewizyjnej.* Na wniosek p. radnego *Schaba* postanowiono ją odroczyć do następnego posiedzenia, a na razie przekazać do rozpatrzenia komisji, w skład której wejdą pp. radni *Merdas i Michałek.*

W dalszym ciągu radni Narodowej Partji Robotniczej, w nagłych wnioskach zgłoszonych do Magistratu, domagają się umocnienia choćby żużlem drogi, *łączącej ulicę Wybickiego z Kozackiemi Górami*, a ponadto natychmiastowego wypłacenia zasiłku ubogim gminy, którzy tego zasiłku od trzech miesięcy nie otrzymali.

Wybór 14 komisyj

Po krótkiej przerwie Rada Miejska zaproponowała z pośród radnych i obywateli miasta skład osobowy następujących komisyj:

Straży pożarnych i czyszczenia miasta: pp. r. Drygalski, r. Malchrowicz, r. Nowak, dyr. Kołodziejczak, Fr. Lipiński i Szlichciński.

Siły, światła i wody: pp. r. Szulc, r. Kociurski, r. Bąk, inż. Czerniewski, Dąbrowski i Szlichciński.

Leśno-ogrodniczej: pp. r. Raniszewski, r. Przeperski, r. Lewandowski, Alfons Puchalski, Stanisław Waloch i Buła.

Nadbrzezia: pp. r. Kłopocki, r. Ośmiałowski, Franciszek Żak i Jerzy Tymieniecki.

Dworu Artusa: pp. r. Dąbrowski, r. Wolniewicz, r. Doerfferowa i notarjusz Nalazek.

Klinkierni i cegielni na Rudaku: pp. r. Merdas, r. Błaszkiewicz i r. Ławniczak.

Budowlanej: pp. r. Drecki, r. Rolewski, r. Błaszkiewicz, r. Wysocki, r. Osmański, r. Malchrowicz, inż. Niemirowski, Sobociński, bud. Smolny, Fr. Jeziorski, Wł. Kraszucki i Wł. Ziółkowski.

Muzeum Miejskiego: pp. r. Kandyba, r. Michałek, r. Sacha, redaktor St. Nowakowski, dr. T. Waga i sędzia Pietrykowski.

Taetru: pp. r. Stefanowicz, r. Antczak i r. Doerfferowa.

Kuchni ludowej: pp. r. Kuliczkowska, r. Pohl, r. Mazanek, r. Malinowski i delegat ubogich.

Szpitalnej: pp. r. Drozdowska i dr Roman.

Zdrowia: pp. r. Przysiecki, r. Gośliński, dr. Łukowicz, dr. Skowroński, dr. Roman i dr Tarnowski.

Rzeźni miejskiej: pp. r. Billert, r. Stępniewski, r. Nowak, Jan Treichel, Dąbrowski i Jan Witt, oraz

Komisji dla zaopinjowania planu rozbudowy miasta: pp. r. Drecki, r. Kociurski, r. Błaszkiewicz, r. Malinowski, r. Michałek i r. Ławniczak.

Przeszło 1 miljon oszczędności w budżecie

W ostatnim punkcie porządku obrad p. *prezydent Bolt omówił ogólnie budżet miasta na rok 1934/35,* oraz związane z nim sprawy. W dochodach budżetu *preliminowano o 1.103.000 zł mniej niż w roku ubiegłym.* Z tego też powodu musiano odpowiednio zmniejszyć wydatki.

Między innemi spodziewane są oszczędności na skutek *stopniowej likwidacji miejskiego gimnazjum żeńskiego*, które stanowi stałą pozycję deficytową w budżecie miejskim. Gmach gimnazjum, który najdalej za 4 lata będzie wolny, *zostanie oddany szkołom powszechnym*, a potrzeby naukowe młodych Torunianek zaspakajać będzie nowopowstałe państwowe gimnazjum żeńskie.

Obecne zadłużenie miasta dochodzi *do 10 miljonów zł.* Tytułem oprocentowania tej sumy trzeba płacić 620.000 zł.

Zarząd Miasta projektuje budowę *nowej oranżerji,* w której będą przechowywane na zimę rośliny z plantów miejskich.

Na opiekę społeczną przewiduje się *ponad 14 proc. budżetu,* co z proponowanemi na ten cel pozycjami z budżetu nadzwyczajnego stanowi sumę, *dochodzącą do miljona złotych.*

Po stronie rozchodów jest również uwzględniona stopniowa *elektryfikacja ulic miasta.* Pozatem będą czynione starania w celu stworzenia w Elektrowni *rezerwy maszynowej,* któraby w każdej chwili mogła dostarczyć prądu w wypadku przerwy w dostawie z Gródka. Projektowana jest *elektryfikacja Podgórza, Rudaku, Stawek i Piasków.*

Gazownia, aczkolwiek jest przestarzała, to jednak jest najlepiej prosperującem przedsiębiorstwem miejskiem. Obecnie jest rozważana ewentualność jej przeniesienia, co zostanie uskutecznione z chwilą odpowiedniejszej konjunktury finansowej miasta.

W najbliższym czasie ma być pozatem *zrealizowane przeprowadzenie linji tramwajowej na Bydgoskie Przedmieście* przez t. zw. Łuk Cezara. W wypadku pozostawienia Łuku linja pójdzie pod nim, a sąsiadująca z nim kamienica ze składem firmy Kałamajski zostanie zburzona, by ustąpić miejsca *chodnikowi dla przechodniów.*

Szczegółowa debata nad budżetem miasta odbędzie się na posiedzeniu Rady Miejskiej w *środę, dnia 7 marca br.*

Zamiast pieniędzy znalazł w chusteczce... kawałki cegły

Nowe metody złodziei kieszonkowych

Franciszek Smykowski, rolnik z Kończewic, powiatu toruńskiego przyjechał w poniedziałek do Torunia, by wykupić z Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego **płatne w tym dniu weksle.** W kieszeni swojej posiadał zawinięte w chusteczkę pieniądze, w kwocie 70 zł.

Niedaleko dworca miejskiego spotkał jakiegoś osobnika, który przedstawił mu się jako rzeźnik, handlujący świniami oraz dawny znajomy z rzekomo przeprowadzanych wspólnie transakcyj handlowych. Smykowski coprawda **nie mógł sobie owego „znajomego" przypomnieć,** ale mimo to dał się namówić na **spacer nad Wisłą.**

Tam w pewnej chwili podbiegł do spacerujących jakiś drugi osobnik, który tłumacząc, że zgubił większą sumę pieniędzy, wyraził przypuszczenie, że **Smykowski i jego „towarzysz" te pieniądze znaleźli.**

W odpowiedzi na to **„rzeźnik"** zaproponował **ogólną osobistą rewizję,** która naturalnie nie doprowadziła do odnalezienia zgubionych pieniędzy, wobec czego wszyscy trzej rozeszli się każdy w swoim kierunku.

Gdy Smykowski jednak w kilkanaście minut później chciał stwierdzić, czy posiada jeszcze swoje pieniądze, skonstatował, że w **jego chusteczce zamiast 70 zł. znajdują się.... drobne odłamki cegły.**

O fakcie tym doniósł natychmiast policji, która już następnego dnia **ujęła sprytnych „wymieniaczy" pieniędzy na cegłę.** Są nimi ów „rzeźnik" **Stanisław Mamaj z Gniezna i właściwy wymieniacz Mieczysław Czyżewski z Chojnic,** oraz trzeci osobnik, towarzysz „rzeźnika" i „wymieniacza" **Roman Kobielski z Gniezna,** który do szajki również należał.

Wszyscy trzej przyjechali do Torunia na „gościnne występy". Jednakowoż Toruń okazał się mniej gościnny, gdyż poza „czekaniem" w więzieniu na rozprawę sądową, wymienieni złodzieje **odsiedzą sobie 3 dni bezwzględnego aresztu, który im podyktował Sąd Starościński w Toruniu za posiadanie większej ilości wytrychów i narzędzi złodziejskich.**

Skonfiskowane narzędzia złodziejskie stanowią ostatni wyraz techniki i są podobno wyrabiane przez jakiegoś szewca we Włocławku, który je fabrykuje nawet na... eksport, dla zagranicznych „kolegów po fachu".

Dodać należy, że przytrzymani Mamaj, Czyżewski i Kobielski są dobrze znani policji województwa pomorskiego i poznańskiego, która ich ostatnio poszukiwała za cały szereg innych „popisów".

Pomorski Sejmik Wojewódzki dziś obraduje w Ratuszu

Dziś odbędzie się w Toruniu, w sali obrad Rady Miejskiej, w Ratuszu posiedzenie **Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego,** w którem, poza deputowanemi, weźmie udział **Pan Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis.** Na porządku obrad Sejmiku znajduje się długi szereg spraw budżetowych i kilkanaście wniosków wydziału wojewódzkiego.

Komisja porozumiewawcza pomorskich organizacyj kobiecych

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem Pani Wojewodziny Kirtiklisowej, odbyła się **konferencja prezydjów organizacyj kobiecych na Pomorzu,** na której utworzono **wspólną komisję porozumiewawczą tych organizacyj.** Komisja będzie miała za zadanie **uzgadnienie i koordynowanie prac poszczególnych organizacyj kobiecych.**

Organizacje, które nie wzięły udziału w tej konferencji, a które pragnęłyby wejść do komisji porozumiewawczej, proszone są o zgłaszanie swych akcesów pod adresem sekretarjatu „Rodziny Urzędniczej" (Toruń, gmach Urzędu Wojewódzkiego).

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p. Amalji Niepokulczyckiej w Łasinie

Staraniem grona obywatelek z p. burmistrzową Tomczyńską na czele, odbyło się w dniu 28 lutego br. uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy przedwcześnie zmarłej śp. Amalji z Drochoczewskich Niepokulczyckiej, starościny grudziądzkiej.

Mszę św. i modły żałobne odprawił ks. dziekan Karczyński, zaś pienia kościelne wykonał chór św. Cecylji.

Przed prezbiterjum ustawiono bogato przybrany w kwiaty katafalk, na około którego ustawiono płonące świece.

W wzniosłem nabożeństwie wzięło licznie udział obywatelstwo miasta z Burmistrzem i Kier. Urzędów na czele.

Programy radjowe

PIĄTEK, 2 MARCA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty) 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,55 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,05 Koncert zespołu salonowego N. Mańskiej. 12,30 Wiadom meteor. 12,33 D. c. koncertu zesp salon 15 40 Koncert ork. dętej Zw. Zawod. Muzyk. pod dyr. A. Bromke. 16,20 Recital śpiewaczy I. Cywińskiej. Przy fort. J. Lefeld. 16,55 Arje i piesni w wyk. J. Goebla Tarnawy (bas) 17,20 Trio kameralne: Wykon.: M. Trombini-Kazuro (klawesyn), T. Ochlewski (skrzypce) i M. Szaleski (altówka). 17,50 „Pogadanka rolnicza". 18,00 Odczyt z cyklu org. przez M. W R i O. P. „Nowe statuty szkoły powszechnej i gimnazjum" — wygłosi nacz. S. Klebanowski. 18 20 Przeboje Wł. Dana w wyk. M. Fogga. Przy fort. kompozytor. 19,20 Dokąd jechać w święto? 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiad. sport. 20,02 Pogadanka muzyczna — prel. prof. St. Niewiadomski. 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. Filharmoniczna pod dyr. E. Coopera oraz M. Dońska. (fortepian). W przerwie „Słońce zwrotników w naszej literaturze" — wygłosi B. Pawłowicz (Feljeton literacki). 22,40 Muzyka tan. 23,00 Wiadom. meteor. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan

SOBOTA, 3 MARCA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki porannej z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka popularna (płyty). 12,33 D. c. muzyki popul. z płyt. 12,55—13,00 Dz. południowy. 15,25 Wiadom. o eksporcie polskim 15,30 Wiadom. gospodarcze. 15.40 „Skrzynka strzelecka". 15,55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16,40 Francuski (kurs średni). 17,00 Nabożeństwo z Wilna. Po nabożeństwie: odczyt misyjny z Warszawy. 18,20 Lekki koncert Orkiestry Jazzowej Teatru „Cyganerja" pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Z. Pogorzelskiej (piosenki). 19,25 Recytacje (kwadr. poetycki). 19,40 Wiadomości sportowe. 20,02 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Wasiela, oraz A. Wasiel (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein. 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna" — omówi p W. Frenkiel. 21,20 Koncert chopinowski w wyk. M. Wiłkomirskiej. 22,00 Odczyt w jęz. ukraińskim „Taras Szewczenko" (z powodu 120-lecia jego urodzin), wygł. p. A. Łotocki, prof. Uniwersytetu warszawskiego. 22,15 Melodje z filmów dźwiękowych (płyty). 23,00 Wiadomości meteorol. dla komun. lotn. i komun. policyjny. 23,00—24,00 Muzyka tan.

Właściciel majątku ziemskiego zabił swego dzierżawcę

Straszna tragedja pod Grudziądzem

Przedwczoraj w godzinach wieczornych rozegrała się we wsi Pastwiska pod Grudziądzem krwawa tragedja, w wyniku której jedna osoba poniosła śmierć.

Mianowicie pomiędzy właścicielem majątku *Wiśniewskim* a dzierżawcą *Machoniem powstał spór na tle majątkowem, w czasie którego uniesiony gniewem Wiśniewski dobył nagle rewolweru i dwoma celnemi strzałami położył Machonia trupem.*

Powiadomiona o wypadku policja przybyła natychmiast na miejsce, zabezpieczając zwłoki zabitego aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Komisja ta z prokuratorem Gronieckim na czele przybyła wczoraj o godz. 11-tej.

Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły zabójstwa trzymane są w tajemnicy.

Wyrodna matka

Zamordowała swe nieślubne dziecko

W miejscowości Śliwice pow. tucholskiego dokonana została potworna zbrodnia, sprawczynią której okazała się niezamężna niejaka K. z Osieczny. Na miejscowym cmentarzu mianowicie policja znalazła w dniu 25 ub. m. **zwłoki noworodka z rozbitą czaszką.**

W toku dochodzeń ustalono, że niemowlę zostało w **bestjalski sposób zamordowane przez matkę**, wymienioną wyżej K. Została ona aresztowana i odstawiona do dyspozycji władz sądowych.

Taryfa celna a Targi Poznańskie

Poszczególne paragrafy taryfy celnej przewidują grupy artykułów. Przeszło miljon artykułów jest w obrocie handlowym świata. Ponieważ paragrafów taryfy celnej jest niespełna 2.000, przeto niektóre grupy objęte jednym paragrafem dotyczą kilkudziesięciu artykułów. Wynika stąd, że w praktyce celnej często nie rozróżnia się w imporcie dwóch towarów z których jeden mógłby z mniejszą szkodą być importowany, a drugi winien być wstrzymany, by nie szkodzić krajowemu przemysłowi. Ujawnieniu tego czego Polska nie produkuje, a co winno być dopuszczone do wwozu, celem wzmożenia naszego eksportu do krajów, od których przyjmujemy towary, służyć mogą w pierwszym rzędzie Targi Poznańskie. Targi są wielką doświadczalnią stosunków handlowych z zagranicą, powodując próbne zamówienia i obroty kompensacyjne.

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto	14,50—14,75
usposobienie: spokojne	
Pszenica	17,50—18,25
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	13,75—14,00
Owies	11,75—12,2[illegible]
Mąka żytnia 65 proc wł. worka	21,00—22,[illegible]
Mąka żytnia 60 proc. wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	30,00—32,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne	10,50—11,00
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Rzepak	42,00—44,00
Rzepik zimowy	42,00—44,00
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	23,00—26,50
Groch Folgera	19,00—22,00
Koniczyna żółta, odłuszczona	90,00—110,00
Ziemniaki jadalne	
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,00—16,00
Makuch słonecznikowy	15,00—16,00
Mak niebieski	42,00—48,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	40,00—44,00
Wyka	12,50—13,50

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 1. III. 1934 r.

DEWIZY.

Belgja	123,80—124,[illegible]
Bukareszt	
Gdańsk	173,05—173,48
Holandja	357,10—358,00
Kopenhaga	
Londyn	26,93—27,07
Nowy Jork	5,31¾—5,35½
Nowy Jork telegr.	5,32—5,35
Oslo	135,50—136,15
Paryż	34,94—35,03
Praga	22,00—22,05
Sztokholm	139,10—139,80
Szwajcarja	171,50—171,93
Włochy	45,60—45,69

---

†

Ś. P.

JAN MÖLLER

uczeń litograficzny Pomorskiej Drukarni Rolniczej

zmarł śmiercią tragiczną dnia 28 b. m. przy wykonywaniu pracy zawodowej, przeżywszy lat 19.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika i przyszłego kolegę sztuki graficznej.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Pomorskiej Drukarni Rolniczej

---

†

Dnia 28 lutego br. rozstał się z tym światem ś. p.

Dr. med.

Bolesław Sentkowski

lekarz w Bydgoszczy

W Zmarłym tracimy długoletniego członka, który przez swój prawy charakter i swą nieskazitelną koleżeńskość zaskarbił sobie uznanie i szacunek wszystkich członków.

Cześć Jego pamięci!

Obwód Bydgoski Związku Lekarzy Państwa Polskiego

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 2 po poł. z kaplicy cmentarza nowofarnego.

---

†

Dnia 28 lutego 1934 roku zginął śmiercią tragiczną podczas pracy

ś. p.

Jan Möller

uczeń litograficzny

W Zmarłym straciliśmy szczerego przyjaciela i kolegę, o którym pamięć pozostanie na zawsze.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Uczniowie
Pomorskiej Drukarni Rolniczej

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej frimy Józef Labon, interes obuwia w Kartuzach. Uchyla się postępowanie upadłościowe, ponieważ uchwała zatwierdzająca ugodę przymusową uprawomocniła się.

Kartuzy, dnia 7 lutego 1934 r. 394

6 N 10/32. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A" pod Nr. 27 przy firmie: Łuszczarnia Ryżu Wasserberger i Ska Spółka Komandytowa w Gdyni, 16 lutego 1934 dopisano: do spółki wstąpił jeden komandytarjusz, oraz że wkład jednego z komandytarjuszy został zmniejszony.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zl. 186. 406

ZARZĄD MIASTA BYDGOSZCZY

Wydział IX Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza niniejszem

przetarg

ofertowy na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" **na wykonanie robót instalacyjnych przy domowych przyłączeniach wodociągowych i kanalizacyjnych w roku** bud. 1934/35.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od 1 marca 1934 r. za opłatą 3,00 zł. w Wydziale IX ul. Jagiellońska nr. 54.

Oferty składać należy w Registraturze (gmach Gazowni pokój 20) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca 1934 r. godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Wodociągów i Kanalizacji wadjum w wysokości 500,— złotych.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej z ofert.

Bydgoszcz, dnia 27 lutego 1934 r. 388

NACZELNIK WYDZIAŁU IX.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz,
Zl. 261-8. Radca Budownictwa Magistratu.

ZARZĄD MIEJSKI miasta GRUDZIĄDZA
ogłasza

przetarg

na dostawę mleka w ilości około 300 ltr. dziennie. Oferty należy składać w terminie do dnia 10 marca br. w Wydziale Opieki Społecznej pokój 113, gdzie udziela się bliższych informacji. 127-Gr.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI PAROSTATKU.

Komornik Sądu Grodzkiego IV rewiru w Toruniu ul. Piekary 16, na mocy art. 753 § 2 kpc. obwieszcza, że na dzień 16 marca 1934 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w Porcie Drzewnym w Toruniu przy ul. Nadbrzeżnej odbędzie się przymusowa licytacja statku „Maks Nordau" będącego własnością współwłaścicieli Ludwika Szymańskiego z Torunia ul. Żeglarska 3 i Mowsza Słomiana w Warszawie ul. Nowolipie 12 m. 6.

Statek zapisany jest w rejestrze żeglugi na wodach śródziemnych w Sądzie Grodzkim w Toruniu pod numerem 782. Statek jest bocznokołowy holownik. Długość statku 45,80 mtr. Szerokość kadłuba 5,00 mtr. Kadłub statku żelazny, pokład drewniany. „Pojemność" statku 202 ton.

Cena szacunkowa statku wynosi 10.000 złotych. Cena wywołania wynosi 7.500 zł., jest to zarazem najniższa suma za którą może statek być nabyty.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1000 złotych. Rękojma złożona będzie w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. W razie nie nabycia przez uczestnika licytowanego statku rękojmę natychmiast zwraca się.

Zainteresowani mogą statek oglądać w dzień licytacji od godziny 9-ej za uprzedniem zgłoszeniem się w kancelarji komornika.

W tym samym dniu o godz. 11-ej odbędzie się licytacja 1 kotła parostatkowego. Cena szacunkowa wynosi 2000 zł. Zbiórka licytantów w miejscu wyżej oznaczonym. Km. 2447/33.

Toruń, dnia 1 marca 1934 r.

(—) Józef Chrzanowski, komornik w Toruniu.

OGŁOSZENIE.

Kupiec Franciszek Nowaczyk w Chełmnie, ul. Marszałka Focha 5, prowadzący skład artykułów męskich pod firmą: Franciszek Nowaczyk, wniósł o udzielenie mu odroczenia wypłat. Termin do rozpoznania sprawy, na który wierzyciele mogą przybyć celem udzielenia Sądowi wyjaśnień, wyznacza się na dzień 17 marca 1934 r. o godz. 10 pokój 21.

Chełmno, dnia 19 lutego 1934 r.

III. E. 10/34. Sąd Grodzki.

Zl. 73-9. 369

Ogłoszenie przetargu

Wydział Powiatowy powiatu morskiego ogłasza niniejszem nieograniczony ustny przetarg, na dostawę kamienia surowego dla remontu drogi wojewódzkiej Wejherowo — Krokowo, a mianowicie:

na klm. 3—4 około 200 m³ kamienia
na klm. 4—5 około 250 m³ kamienia
na klm. 5—6 około 250 m³ kamienia
na klm. 6—7 około 200 m³ kamienia
na klm. 7—8 około 80 m³ kamienia
na klm. 8—9 około 220 m³ kamienia

Kamień winien być dostarczony na bankiet drogi w ilościach ściśle wykazanych w szczegółowym wykazie na poszczególnych setkach. Termin dostawy do dnia 30 marca 1934 r. Rozprawa przetargowa odbędzie się w dniu 7 marca 1934 r. w sali Wydziału Powiatowego, pokój Nr. 22. Oferenci ubiegać się mogą o całość dostawy, względnie o dostawę na jeden hektometr. Pierwszeństwo będą mieli ci dostawcy, którzy część lub całość dostawy oddadzą na ich zaległości w spłacie podatków komunalnych i państwowych. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru dostawcy oraz żądania do 10% kaucji w gotówce na zabezpieczenie dostawy.

Bliższych informacyj udziela się w Wydziale Powiatowym pokój Nr. 33 w godzinach od 10,30 — 11,30.

Nr. Dr. 1 — 1223/34.

Wejherowo, dnia 27 lutego 1934 r. 400

Wydział Powiatowy pow. morskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Marjankach koło Świecia o powierzchni 4,29,81 ha — w skład której wchodzą: dom fabryczny z domem mieszkalnym, szopa i stajnia — i przynależności fabryczne — o czystym dochodzie 8,48 talarów i 1526 mk. wartości użytkowej budynków, matrykuła art. 900 i księga podatku budynkowego 486 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Marjanki wykaz L. 12 na imię Fabryki Cegły Wapienno-Piaskowej i Dachówek Cementowych Sp. z ogr. por. zostanie w drodze egzekucji dnia 23 kwietnia 1934 r. o godz. 12 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój 5.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 stycznia 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dnu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostane wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Świecie, dnia 26 lutego 1934 r.

2. K. 3/32. Sad Grodzki.

393

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

Dnia 5 marca 34 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w ekspedycji Towarowej Toruń Przedmieście publiczna licytacja odzieży, parasoli, lasek i t. p. przedmiotów. Zl. 75-9

Ekspedycja Towarowa Toruń Przedmieście.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Ostrowie Świeckim, powiat Świecie o powierzchni 1,53,29 ha w skład której wchodzą: dom mieszkalny, przybudówka, rola uprawna i pastwiska, — o czystym dochodzie 1,05 Mk., matrykuła art. 143 i księga podatku budynkowego 72 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ostrów Świecki wykaz L. 141 na imię Walentego Jurkowskiego zostanie w drodze egzekucji dnia 23 kwietnia 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój 5.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 stycznia 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dnu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostane wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Świecie, dnia 26 lutego 1934 r.

6. K. 10/31. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Gródku, powiat Świecie w skład której wchodzi: dom mieszkalny, dom mieszkalny dla robotników, stajnia, stodoła, szopa, wozownia, drwalnia, rola uprawna, łąki, pastwiska i las: a) wykaz 92: o powierzchni 53,01,95 ha, o czystym dochodzie 36,44 tal. i wartości użytkowej budynków 105,— mk., matrykuła art. 27 i księga podatku budynk. 46; b) wykaz 93: o powierzchni 60,71,00 ha, o czystym dochodzie 26,10 tal. i wartości użytkowej budynk. 90,00 mk., matrykuła art. 28 i księga podatku budynk. 45 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gródek wykaz 92 i 93 na imię Zenona Gieryczа zostanie w drodze egzekucji dnia 23 kwietnia 1934 r. o godz. 11,30 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 5.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 lipca 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dnu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostane wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Świecie, dnia 26 lutego 1934 r

2. K. 4/32. Sąd Grodzki.

395

Telegramy

Z ostatniej chwili

Koszmarne sceny zabójstwa Rasputina

odżyły przed najwyższym trybunałem angielskim

Proces księżny Jusupowej z „Metro Goldwyn Mayer"

Londyn, 2. 3. (PAT). Przed najwyższym trybunałem angielskim w Londynie toczy się obecnie proces, w ciągu którego przed sędziami i szczelnie wypełnionem audytorjum sądu omawiane są najdrobniejsze szczegóły słynnego na cały świat zamordowania Rasputina w dniu 16 grudnia 1916 r.

Proces wszczęła wielka księżna Irena Aleksandrówna, córka wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza i małżonka księcia Feliksa Jusupowa, uchodzącego naogół za zabójcę Rasputina.

Stroną oskarżoną jest firma kinematograficzna „Metro Goldwyn Mayer" z racji wystawienia w szeregu kinematografów londyńskich ub. roku filmu p. n. „Rasputin", w którym bohaterka filmu wielka księżna Natasza, będąca kochanką Rasputina oraz narzeczoną zabójcy Rasputina ks. Czegadjewa, utożsamiana jest według oskarżenia z księżną Ireną Jusupową.

Obie strony mają najznakomitszych w Anglji adwokatów. Oskarżenie w imieniu ks. Jusupowej wnosi sir Patrick Hasting, obrońcę firmy „Metro Goldwyn Mayer" prowadzi William Jovitt, b. prokurator generalny w rządzie Labour Party.

Pytania stawiane w toku przesłuchiwania przez obu tych znakomitych obrońców, zarówno ks. Irenie Jusupowej, jak i występującemu w charakterze świadka oskarżenia ks. Feliksowi Jusupowi wnoszą dużo interesujących szczegółów do historji sprawy Rasputina.

Najbardziej sensacyjnym momentem przewodu było przesłuchiwanie ks. Feliksa Jusupowa, który szczegółowo opisywał przebieg zabójstwa Rasputina. Ks. Jusupow oświadczył, że dał Rasputinowi do zjedzenia ciastko, w którym była znaczna doza strychniny. Również do wina wsypano strychninę, jednak wobec silnego organizmu Rasputina dawka trucizny okazała się niedostateczna. Wobec tego Jusupow wyrwał obecnemu przy tem w. ks. Dymitrowi rewolwer z za pasa i biegnąc za Rasputinem, który szedł nadół do piwnic, strzelił do niego dwa razy. W pierwszej chwili wydawało się, że Rasputin jest zabity, jednak podniósł się i zaczął uciekać. Wówczas poseł Puryszkiewicz strzelił do niego 4 razy. Rasputin jednak żył jeszcze. Jusupow własnoręcznie dobił go uderzeniem pałki. Jusupow twierdzi, że Rasputin przyznał się wobec niego, iż znajdował się na żołdzie cesarza Wilhelma i w porozumieniu z Wilhelmem pragnął skłonić carową do abdykacji cara Mikołaja. Ks. Jusupow oświadcza, że dokonał zabójstwa, uważając, iż wymagają tego interesy Rosji, dla której, jego zdaniem, Rasputin był największem złem.

Jako świadek oskarżenia przesłuchiwany był wczoraj również nieoficjalny przedstawiciel monarchistów rosyjskich w Londynie Sablin, który w czasie wojny był radcą ambasady rosyjskiej w Londynie. Sablin, w charakterze miarodajnego opinjodawcy oświadczył, że dla niego niema żadnej wątpliwości co do tego, że w filmie „Rasputin" Czegadjew przedstawia Jusupowa, a Natasza — w. ks. Irenę.

Rząd Doumergue'a dotrzymał obietnicy

i przeprowadził budżet Francji w obu izbach

Paryż, 2. 3. (PAT). Posiedzenie izby deputowanych przeciągnęło się do później go dziny w nocy.

Po rzeczowej i posiadającej czysto techniczny charakter dyskusji, o godz. 6,50 parlament przyjął budżet na r. 1934. Różnice istniejące pomiędzy senatem a izbą deputowanych zmusiły do 5-iu czytań projektu budżetu. Izba deputowanych przegłosowała ustawę budżetową, przyjmując ją 458 głosami przeciwko 132. W senacie za projektem budżetowym wypowiedziało się 284 przeciwko 15 senatorom.

Ogólna suma budżetu sięga 48.318.570.000 franków, dochody mają przewyższać wydatki o 9 miljonów fr. Rząd, jak wiadomo pozatem posiada pełnomocnictwa upoważniające go do przeprowadzania oszczędności w razie potrzeby w drodze dekretu.

Agencja Havasa, podając wiadomość o przyjęciu budżetu przez izby prawodawcze zaznacza, iż rząd Doumergue'a dotrzymał obietnicy, że postara się przeprowadzić w izbach prawodawczych jaknajprędzej budżet na rok 1934, by uniknąć prowizorjum budżetowego.

Delikatna sprawa

Sir Eden konferował z Doumergue'm i Bardtou

Paryż, 2. 3. (PAT). Lord pieczęci prywatnej Eden przybył wczoraj rano z Rzymu do Paryża. Minister angielski udał się bezzwłocznie do ambasady Wielkiej Brytanji, poczem o godz. 11,30 przybył na Quai d'Orsay, do gabinetu premjera Doumergue.

W naradach brali udział ze strony Anglji minister Eden, radca ambasady Campbell, sekretarz osobisty Edena — Sprano, zaś ze strony francuskiej premier Doumergue, minister Barthou, sekretarz generalny M. S. Z. Leger oraz dyrektor polityczny Massigli.

Paryż, 2. 3. (PAT). O wczorajszej konferencji Edena „Paris Soir" pisze, że Eden miał zaznaczyć, iż trudno mu jest wypowie dzieć ostateczne wnioski z rozmów berlińskich i rzymskich przed porozumieniem się z rządem londyńskim.

Sprawa, jak pisze dziennik, jest o tyle delikatna, że Eden nie doszedł do porozumienia z Hitlerem w sprawie lotnictwa wojskowego. Z drugiej strony plan Mussoliniego, według którego mocarstwa silnie uzbrojone, jak np. Francja, utrzymywałyby status quo w sprawie zbrojeń jest, jak zaznacza dziennik, w zasadniczej sprzeczności z memorandum angielskiego. Nie mniej Eden pokłada wielkie nadzieje w intencjach Mussoliniego, który nie chciałby narazić Włoch na ryzyko finansowe i ekonomiczne w związku z ewentualnym wyścigiem zbrojeń. Z drugiej zaś strony pragnąłby uwzględnić zaniepokojenie Francji.

15-letni chłopiec

nożem chciał „wymierzyć sprawiedliwość" Frotowi

Paryż, 2. 3. (PAT). O nastrojach, panujących wśród młodzieży, świadczy następujący fakt:

15-letni uczeń kolegjum zgłosił się wczoraj do mieszkania byłego ministra Frota i zażądał widzenia się z nim. Zamiary chłopca wydały się podejrzane. Dozorczyni domu zawezwała policję, która w kieszeni chłopca znalazła nóż.

Prasa wyciągnęła z tego wniosek, że chciano dokonać zamachu na byłego ministra. Stwierdzono istotnie, że chłopiec założył się z kolegami, że potrafi sam wymierzyć sprawiedliwość Frotowi.

Gen. Seeckt jedzie do Chin

Berlin, 2. 3. (PAT). Z okazji bliskiego wyjazdu byłego szefa Reichswehry generała Seeckta do Chin w podróż informacyjną odbyło się wczoraj w poselstwie chińskiem przyjęcie pożegnalne, w którem m. in. wziął udział przedstawiciel urzędu spraw zagr. Rzeszy.

Prywatne więzienia istnieją jeszcze w Persji

Teheran, 2. 3. (PAT). Urzędnik sądowy, będący w Laszdeniszachu na inspekcji, stwierdził, że okoliczny magnat posiada swoje własne prywatne więzienie, w którem znaleziono kilkunastu ludzi zakutych w kajdany w najokropniejszych warunkach. Magnata aresztowano wraz z urzędnikiem administracji cywilnej Laszdeniszachu, który stosunki te tolerował. Przy aresztowaniu o mało nie zlinczował ich tłum manifestujący na cześć dzisiejszego szacha, który wszelkiemi środkami stara się wytępić z Persji resztki średniowiecznego feodalizmu.

Część rybaków z kry lodowej zdołano uratować

Moskwa, 2. 3. (PAT). Z Astrachanu donoszą, że dotychczas zdołano uratować 79 rybaków, których prąd i wiatry odepchnęły na Morze Kaspijskie na krze lodowej. Kilka parowców wyruszyło z Baku na pomoc rybakom, którzy znajdują się jeszcze w niebezpieczeństwie.

Król bułgarski Borys w Berlinie

Berlin, 2. 3. (PAT). Król bułgarski Borys odbył w środę 3-godzinną rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem. Półurzędowa „Dipl. Polit. Koresp." wita króla Borysa jako przyjaciela narodu niemieckiego, nazywając jego wizyty manifestacją nadal trwających przyjacielskich stosunków między Rzeszą Niemiecką a jej byłym sprzymierzeńcem na Bałkanach.

Odczyt o Polsce w Wiesbadenie

Lipsk, 2. 3. (PAT). Major Etscheit z Weimaru, od wielu lat gorący zwolennik zbliżenia polsko-niemieckiego, wygłosił w Wiesbadenie w obecności liczebnego audytorjum odczyt o Polsce.

Prelegent, znany również polskim sferom sportowym z racji dwukrotnej bytności na konkursach hippicznych w Warszawie, nakreślił w najogólniejszych zarysach dzieje Polski współczesnej, jej dziejowe posłannictwo na wschodzie Europy i szczere dążenie Polaków do pokojowej współpracy z narodami.

Analogiczny odczyt, major Etscheit wygłosić ma w dniach najbliższych w gimnazjum państwowem w Weimarze w obecności turyngijskiej młodzieży gimnazjalnej.

We Francji o Gdyni

Marsylja, 2. 3. (PAT). Najpoważniejszy tygodnik francuski, omawiający zagadnienia morskie, „Journal de la Marine Marchande" zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł swego współpracownika, b. ministra p. Mario Moustan, który powrócił z podróży po Polsce. p. t. „Wysiłek morski Polski, specjalnie w Gdyni". Omawiając obszernie morskie tradycje Polski, Gdynię z r. 1923 i pierwsze zawinięcie statku „Kentucky" do portu gdyńskiego w 1932 r., autor przedstawia osiągnięte wyniki w obszernym artykule zatytułowanym: „W ciągu 8 lat Polska uczyniła z Gdyni jeden z najładniejszych portów świata".

Statek „Tempo" odpłynął już do stoczni gdańskiej

Duński statek „Tempo", który przed niedawnym czasem wyrzucił na brzeg (w pobliżu Karwi), szalejący na Bałtyku sztorm, ściągnięty został na głęboką wodę przez wydział holowniczo-ratunkowy „Żeglugi Polskiej", pod kierownictwem dyr. Zabokrzyckiego. „Tempo" eskortowany przez polski holownik „Ursus" odpłynął do stoczni gdańskiej, skąd po dokładnem zbadaniu uda się do portu macierzystego.

Skazanie siostry szpiega

Warszawa, 2. 3. (PAT). W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie Anny Brochisówny i Henryka Badowskiego, oskarżonym o szpiegostwo. Na mocy wyroku Anna Brochisówna została skazana na dwa lata więzienia, Henryk Badowski został uniewinniony. Prokurator zapowiedział apelację.

Zgodnie z rytuałem z przed 3 tysięcy lat

Pu-Yi koronował się na cesarza Mandżuko

Londyn, 2. 3. (PAT). Z Czang-Czungu donoszą, że wczoraj rano nastąpiła tam intronizacja Pu-Yi na cesarza Mandżuko. Pu-Yi przybrał nazwę Kang-Tok, co oznacza „spokój i cnoty".

Przed 8-mą rano wspaniały samochód, którego radjator przybrany był kwiatami, zawiózł nowego cesarza do świątyni niebios, gdzie odbyła się uroczystość religijna. Uroczystość ta była krótka, trwała zaledwie 15 minut. Ołtarz składał się z 6 kondygnacyj marmurowych. Przed ołtarzem stała orkiestra grająca na różnych starochińskich instrumentach, jak flety, klarnety, gongi i bębny.

Cesarz wstąpił po stopniach na najwyższą kondygnację ołtarza, gdzie oczekiwali go kapłani i tam położył się krzyżem na marmurowej płycie posypanej ziemią.

W czasie modłów cesarza kapłani zarznęli białego byka, jako ofiarę cesarza dla duchów przodków.

Następnie cesarz zapalił święty ogień, co oznaczało koniec ceremonji. Cesarz wraz z otoczeniem kapłanów zeszedł powoli przy akompanjamencie muzyki po stopniach ołtarza nadół i odjechał zpowrotem do pałacu.

Ceremonja ta wzorowana była na starodawnym rytuale z przed 3000 lat.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 33.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski", „Dzień Kaszubski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.